



POLSKA

Syn podoficera WSI mści się na Cenckiewicz i Błaszczaku. To znany prokurator

Prokurator Marcin Maksjan, prowadzący śledztwo w sprawie odtajnienia fragmentu dokumentu ujawniającego część planów obronnych polskiej armii za rządów PO-PSL, chce postawić zarzuty nie tylko Mariuszowi Błaszczakowi, byłemu ministrowi obrony narodowej, ale także prof. Sławomirowi Cenckiewiczowi, byłemu dyrektorowi Wojskowego Biura Historycznego. Instytucja ta wydała opinie dla sądu lustracyjnego, że jednostka, w której służył ojciec prokuratora, była częścią aparatu bezpieczeństwa PRL. Maksjan senior był radiooperatorem w pułku podporządkowanym Zarządowi II Sztabu Generalnego. Potem już w III RP służył w WSI, w których likwidacji brał udział Cenckiewicz – ustaliła „Codzienna”. **s.4**

codziennie

**Gazeta
Polska**

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 12/02/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #29 (3871) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



ATAK WŁADZY NA NIEZALEŻNEGO PROK. MICHAŁA OSTROWSKIEGO

Bodnar utracą śledztwo. To przyznanie się do zamachu stanu

Adam Bodnar najpierw zażądał dokumentów dotyczących postępowania ws. zamachu stanu, którym sam jest objęty, a gdy już je dostał, pod absurdalnym pretekstem zawiesił na sześć miesięcy prok. Michała Ostrowskiego, który śledztwo prowadził. Zapowiedział też kolejne represje wobec swojego podwładnego. – Minister Bodnar nadużył swojego stanowiska, aby uniemożliwić prowadzenie śledztwa, które dotyczy go bezpośrednio – ocenia prof. Genowefa Grabowska. Z kolei prof. Anna Łabno podkreśla, że „mamy kolejne potwierdzenie, że Polska przestała być państwem prawa”.

s.5

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Wstrzymują Zielony Ład. Nawet nie kryją, że tylko do wyborów

Kierowane przez polityków Polski 2050 Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie podejmuje przed wyborami żadnych kontrowersyjnych tematów. Jak twierdzi wiceminister Mikołaj Dorożala, to, że odkładane są reformy, to efekt zwycięstwa Donalda Trumpa. **s.3**

POLSKA

PiS nie poprze cenzorskiej ustawy

Do drugiego czytania trafi rządowy projekt ustawy o tzw. mowie nienawiści. W sejmowej komisji dokonano poprawki, która zawęży krąg osób, które rząd chciał objąć działaniem ustawy. – Teraz poszkodowanymi będą ci, którzy przynależą do grup wymienianych w projekcie – mówi poseł PiS Marcin Warchoń. **s.3**

POLSKA

Tusk odwraca uwagę od imigrantów

Zdaniem polityków PiS temat „przełomowego roku” i deregulacji gospodarki to wrzutki PR-owe Donalda Tuska, które mają odciągnąć uwagę od kwestii migracji. – Złożyliśmy wniosek o dodatkowe posiedzenie Sejmu na ten temat – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak z PiS. **s.6**

PUBLICYSTYKA

Dożywocie, panie Tusk

Temat zamachu stanu przeprowadzanego przez Donalda Tuska nawet dla części PiS nie jest zbyt wygodny. Na rzecz działań Bogdana Świączkowskiego przemawia jednak jeden argument: to prawda. Donald Tusk dokonuje w Polsce zamachu stanu. O tym świadczy też zawieszenie Michała Ostrowskiego. **s.12**





Adam Mickiewicz
(1798–1855) polski poeta doby romantyzmu, działacz polityczny, publicysta, tłumacz

\\ Trojaka do zguby droga, / Ciekawość, łakomstwo, trwoga.
/ Więc kto w tym trojakim względzie / Twardej nie ulegnie probie,
/ Takiemu można już będzie / Ufać jak samemu sobie. \\



POGODA

Środa	12.02	Przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksy, Benedykt, Damian, Ewa, Gerard, Julian, Laurenty, Ludwik, Maryna, Modest, Modesta, Norma, Radzim, Saturnin, Saturnina, Trzebiśława
06:57	16:44	

Gdańsk	Lublin
3°C	3°C
-1°C	-2°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
0°C	1°C
Łódź	Poznań
3°C	5°C
-1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
3°C	5°C
-1°C	0°C

Czwartek	13.02	Opady śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adolf, Beatrycze, Gilbert, Grzegorz, Hilary, Jordan, Jordana, Kastor, Katarzyna, Linda, Martynian, Maura, Poliekt, Stefan, Tolgimew
06:55	16:46	

Gdańsk	Lublin
1°C	4°C
-1°C	0°C
Katowice	Kraków
1°C	2°C
0°C	1°C
Łódź	Poznań
1°C	1°C
0°C	0°C
Warszawa	Wrocław
2°C	2°C
0°C	0°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Trudne pytania

„Kiedy w Polsce władzę przejęli reseciarze, do więzień zaczęli trafiać ludzie, którzy realnie walczyli z Rosją” – napisał w poniedziałek późnym wieczorem redaktor Michał Rachoń na portalu X. Był to komentarz do rozmowy z Michałem Kuczmierowskim, która ukazała się na antenie Republiki. Kuczmierowski – dzięki zaangażowaniu wielu osób, nie tylko w Polsce – był kluczową osobą w niesieniu polskiej pomocy dla Ukrainy. Jego przypadek nie tak dawno zainteresował najpierw brytyjskich polityków, a później również Elona Musk. Dziś Kuczmierowski może wreszcie mówić po wyjściu z londyńskiego aresztu, a my słyszymy i wyciągamy wnioski. Jestem pewien, że nie tylko polscy odbiorcy. Być może zbliża się dzień, gdy rządowi Donalda Tuska pytania zaczną stawiać instytucje, przed którymi, jak przed niezależnymi mediami, nie da się zwyczajnie zatrzaskać drzwi.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Ameryka wraca do gry

Na monachijskiej konferencji ds. bezpieczeństwa przedstawiciele Donalda Trumpa mają zaprezentować plan zakończenia wojny na Ukrainie. To właśnie tam, w Niemczech, przy bierności światowych przywódców Władimir Putin oznajmił zamiar zburzenia obecnego ładu, który wykreował się po upadku komunizmu i rozpadzie Związku Sowieckiego. Teraz role się odwracają i Stany Zjednoczone zaczynają dialog z pozycji siły. Ustępstwa i zgniły kompromis nie wchodzi w grę. W kuluarach mówi się, że okupowane terytoria będą miały niejasny status, a Ukraina otrzyma gwarancje bezpieczeństwa, aby Rosja nie mogła zaatakować ponownie. USA udzieliły też bezwarunkowego poparcia Izraelowi. Zapowiedź przejęcia Strefy Gazy i uczynienia z niej krainy dobrobytu jest krokiem przeciwko Iranowi, który od dekad destabilizował Bliski Wschód. Waszyngton zamierza być aktywny w regionie i daje wolną rękę Izraelowi. Ameryka wraca do gry jako mocarstwo, nadrabiając stracony czas za prezydenturę Baracka Obamy i Joego Bidena.

Wojciech
MuchaA jednak
nie ping-pong

Adam Bodnar zawiesił na sześć miesięcy prokuratora Michała Ostrowskiego, który wszczął śledztwo ws. podejrzenia zamachu stanu. Rzec nie powinna nas dziwić, przecież oczywiste było, że sprawie tej niemal natychmiast zostanie ukreślony łeb. W „Codziennej” przytaczali Państwo nawet pogardliwe wypowiedzi publicystów mediów III RP, którzy prychają z zawiadomienia złożonego przez Bogdana Świączkowskiego, prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Oni mówili, że „przecież i tak mu to zabiorą” (w domyśle – Ostrowskiemu śledztwo). No i zabrali. Czy jednak to rzeczywiście powód do śmiechu i to podczas gry w ping-ponga, jak to ma w zwyczaju premier Donald Tusk? Dla ludzi złej woli na pewno. Dla każdego, komu leżą na sercu polskie sprawy, będzie to kolejny smutny dowód na to, że te od 13 grudnia 2023 r. nie mają się najlepiej. Co ważne, na stronie prokuratury pojawił się komunikat bodnarowców w tej sprawie. Czytamy tam m.in., że prokurator Ostrowski miał dokonać „obrazy przepisów prawa” poprzez m.in. rzekomy „brak poszanowania dla podstawowych zasad funkcjonowania prokuratury”. Cóż, trudno nie odnieść wrażenia, że to trochę jak z tą sytuacją, gdy to złodziej najgłośniej krzyczy, by złodzieja łapać.

Grzegorz
WszolekUkład
zamknięty

W tym samym czasie, gdy za „obrazę majestatu” zabierane jest śledztwo prok. Michałowi Ostrowskiemu, które zresztą podobno „nie istnieje”, awansowała Ewa Wrzosek. Ze stołecznej Prokuratury Rejonowej nieustępliwa i apolityczna śledcza od włamań do garażów i kradzieży rowerów została oddelegowana do Prokuratury Okręgowej, by znaleźć cokolwiek na Jarosława Kaczyńskiego. Wygląda to mniej więcej tak: mec. Giertych wspierał kilkakrotnie Ewę Wrzosek przed zarzutami dyscyplinarnymi i degradacją. Ów prokurator, nie bacząc na stosunek służbowy, wyraziła taki oto pogląd w mediach publicznych do likwidacji, że to Giertych byłby lepszym ministrem od Bodnara. Przy okazji roztławiła się publicznie nad odejściem z prokuratury – trudno się dziwić, to ewidentnie nie jej „konik”, powinna zatem skończyć z udawaniem oraz respektowaniem zasad pracy prokuratura i zapisać się do partii. Ale teraz Wrzosek w nagrodę dostaje sprawę dwóch wieź, w której „poszkodowanym” jest austriacki klient mecenasa i jednocześnie posła KO. Postanowienie o wszczęciu śledztwa opublikował jako pierwszy... Roman Giertych, a więc główny zainteresowany w postępowaniu, który występuje w roli obrońcy. Jeśli to nie jest „układ zamknięty”, to jak on wygląda w praktyce?



APEL DO TUSKA

CYTAT \ Panie Tusk, proszę natychmiast przerzucić Straż Graniczną, policję, siły, które będą kontrolować naszą zachodnią granicę, i sprawdzać, czy Niemcy nie wypychają nam nielegalnych imigrantów, zgodnie z zapowiedzią Scholza i prawdopodobnie przyszłego kanclerza Friedricha Merza – powiedział Mateusz Morawiecki w Republice.



PROJEKT USTAWY \ Mowa nienawiści przepychana przez koalicję

PiS nie poprze cenzorskiej ustawy

Do drugiego czytania w Sejmie trafi rządowy projekt ustawy o tzw. mowie nienawiści. W sejmowej komisji dokonano poprawki, która zawęży krąg osób, które rząd chciał objąć działaniem ustawy. – Teraz poszkodowanymi będą ci, którzy przynależą do grup wymienianych w projekcie, czyli np. geje, a nie działacze, którzy nimi nie są, ale bronią ich praw. Ta ustawa mimo tej istotnej zmiany jest ustawą cenzorską nie do zaakceptowania. Służyć ma m.in. zakneblowaniu debaty o migrantach – mówi poseł PiS Marcin Warchoń.

Jarosław Molga

Sejmowa nadzwyczajna komisja kodyfikacyjna skierowała na posiedzenie plenarne rządowy projekt ustawy o tzw. mowie nienawiści, wprowadzając jednak poprawkę do pierwotnego tekstu. Rządowy projekt przewidywał, że „Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby w związku z przynależnością narodową, etniczną, rasową, polityczną, wyznaniową, bezwyznaniowością, niepełnosprawnością, wiekiem, płcią lub orientacją seksualną”. Posłowie przyjęli poprawkę, zmieniającą na: „Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby w związku z jej przynależnością narodową, etniczną, rasową, polityczną, wyznaniową, bezwyznaniowością, niepełnosprawnością, wiekiem, płcią lub orientacją seksualną”.



– To bardzo wiele zmienia. Ta z pozoru kosmetyczna zmiana powoduje, że poszkodowanym będzie ktoś, kto realnie należy do grupy chronionej zapisami takiej ustawy, a nie np. aktywiści broniący praw „na rzecz”, ale nienależący do tych grup. Czyli np. gej, a nie aktywista, który gejem nie jest, ale broni ich praw. Obecnie w czasie posiedzenia komisji środowiska LGBT ostro protestowały i argumentowały, że „teraz trzeba będzie

udowadniać, że jest się gejem”. Lewica była oburzona, ale ta poprawka przeszła, co jest objawem zdrowego rozsądku – mówi nam Łukasz Schreiber, poseł PiS, członek komisji kodyfikacyjnej.

Argumenty środowisk LGBT są absurdalne i poprawka jest jak najbardziej uzasadniona. Nie zmienia to jednak faktu, że sam projekt ustawy ma charakter cenzorski i jest sprzeczny z konstytucją. W obecnym kształcie naraża na proces karny np. ro-

dziców sprzeciwiających się propagandzie LGBT w szkołach, „tęczowym piątkom” itd. – W mojej opinii ten projekt ma odegrać istotną rolę jako knebel zatykający usta tym wszystkim, którzy protestują przeciwko przyjmowaniu migrantów, opisywaniu sytuacji, jaka ma miejsce np. w Niemczech, gdzie po fali migracyjnej liczba gwałtów wzrosła skokowo. Dlatego koalicja przepycha tę ustawę i prawdopodobnie ją przyjmie. Zobaczymy, jak zach-

wają się PSL i Lewica, która dostała wręcz furii po wprowadzeniu przez komisję owej poprawki – mówi „Codzienniej” Marcin Warchoń, poseł PiS, także członek komisji kodyfikacyjnej w Sejmie.

Nasi rozmówcy podkreślają, że cenzorski charakter tego projektu wyklucza poparcie przez Prawo i Sprawiedliwość i wprowadzona poprawka niczego w tej mierze nie zmienia. – Nie wiadomo, jak mimo wprowadzonej poprawki miałyby wyglądać praktyka ścigania za mowę nienawiści. W jaki sposób w praktyce prokuratura ma prowadzić takie postępowania. Minister sprawiedliwości uchyla się od odpowiedzialności i odpowiada na takie pytania. Czy będą jakieś wytyczne przygotowane przez resort? Czy powstaną specjalne zespoły do ścigania mowy nienawiści? Tego wszystkiego nie wiadomo, bo resort sprawiedliwości chce to ukryć na razie przed opinią publiczną – mówi Łukasz Schreiber.

Wstrzymują Zielony Ład. Nawet nie kryją, że tylko do wyborów

POLITYKA \ Kierowane przez polityków Polski 2050 Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie podejmuje przed wyborami żadnych kontrowersyjnych tematów. Jak twierdzi wiceminister Mikołaj Dorożała, to, że odkładane są reformy, to efekt zwycięstwa Donalda Trumpa. Jednocześnie jego politykę nazywa cofaniem nas do XVIII w.

W społeczeństwie pojawia się wiele symptomów sprzeciwu wobec Zielonego Ładu i forsowanej przez rząd ekologicznej polityki. Przykładem może być referendum w gminie Głubczyce w sprawie lokalizowania farm wiatrowych. Nieudzielne głosowanie nie było wiążące, bo nie wzięło w nim udziału 30 proc. społeczeństwa, ale do osiągnięcia progu nie zabrakło wiele. Wyniki są jednak symptomatyczne. „Przeciw budowaniu farm wiatrowych na terenie gminy opowiedziało się ponad 82 proc. głosujących, natomiast za głosowało około 17 proc. Do urn poszło 4125 mieszkańców gminy Głubczyce. Nie został przekroczony 30-proc. próg

wyborczy, a frekwencja wyniosła 25,02 proc. W większości pozamiejskich komisji wyborczych frekwencja przekroczyła 30 proc. i ogólnie na wsi wyniosła ponad 35 proc., natomiast w mieście nieco ponad 19 proc. Najwyższa była w Zawiszycach 53 proc., Lisięcicach 48,5 proc., Klisinie (45 proc.) i Równem 40,5 proc. (nie uwzględniając komisji w DPS-ach). Najniższy wynik zanotowano w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Kochanowskiego w Głubczycach 14 proc.” – napisało Stowarzyszenie Brama Morawska. Już te wyniki pokazują, że między bajki można włożyć sondaże wskazujące, że ponad 80 proc. Polaków popiera energetykę wiatro-

wą, a 70 proc. nie miałoby nic przeciwko lokowaniu ich w okolicy domów. Jest tego świadomość w rządzie, który nie wstrzymuje się z pokazaniem najnowszej wersji ustawy wiatrakowej. Mimo że był to programowy kompromis i zapowiadano akt prawny już wiosną ubiegłego roku, nadal niczego nie przedstawiono. Przedstawiciele rządu już nawet tego nie ukrywają.

W Polskim Radiu zapytano ministra Mikołaja Dorożalę, czy świadomą taktyką jest wstrzymywanie reform, które mogłyby oburzyć duże grupy społeczne. Czy wybory szkodzą środowisku? – To jest bardzo dobre pytanie. Od takiej technicznej strony liczby banerów i ulotek,

które trzeba wydrukować. A politycznie? Szczerze? Myślę, że tak. Zabraliśmy trochę. Ten wybór Trumpa w Stanach. Trzeba czegoś takiego, co trochę odwróci ten wiatr. Polityka nie znosi próżni. Teraz mamy wrażenie, że u niego coś się zadziało, że on gadał takie rzeczy niestworzone o tym, co trzeba zrobić. „Drill baby drill”. Będziemy więcej ropy wydobywać. Wracamy do plastiku. Świat się zmienia. My się nie cofniemy do XIX w. Nie, cofniemy się do XVIII w. Wiemy, ile kosztował, ile dał nam rozwój cywilizacyjny, ale ile spowodował problemów. Dzisiaj w Polsce 50 tys. osób umiera na skutek powiślań związanych z jakością powietrza. Z tym się wią-

choroby przewlekłe. Za to płacimy miliardy złotych, które musi zapłacić każdy z nas w podatkach, to co ZUS musi przekazać, szpitale itd. To jest bardzo nieodpowiedzialne podejście. W tym potrzebna jest jakaś równowaga i strategia. Natomiast środowisko to nie jest jakaś wyimaginowana rzecz. To system naczyń połączonych. Od tego zależy nasze zdrowie, nasza kondycja psychiczna – mówił Dorożała.

Zdaniem polityków PiS nie ma wątpliwości, że wszystkie kontrowersyjne tematy wróć. – Wstrzymanie działań każdego z resortów, w tym klimatu i środowiska, w niszczeniu polskiego dorobku, bez względu na to, czy jest to związane ze środowiskiem, czy z rozwojem gospodarczym, wynika wyłącznie z tego, że czekają na wybory prezydenckie. Zdają sobie sprawę, że gdyby odkryli karty, to dzisiaj Polacy by na nich nie zagłosowali – mówi nam Małgorzata Gołńska z PiS.

Jacek Liziniewicz

Piotr Nisztor

POLITYCZNA ZEMSTA

Syn podoficera WSI mści się na Cenckiewicz i Błaszczaku. To znany prokurator

Prokurator Marcin Maksjan, prowadzący śledztwo w sprawie odtajnienia fragmentu dokumentu ujawniającego część planów obronnych polskiej armii za rządów PO-PSL, chce postawić zarzuty nie tylko Mariuszowi Błaszczakowi, byłemu ministrowi obrony narodowej, ale także prof. Sławomirowi Cenckiewiczowi, byłemu dyrektorowi Wojskowego Biura Historycznego. Instytucja ta wydała opinie dla sądu lustracyjnego, że jednostka, w której służył ojciec prokuratora, była częścią aparatu bezpieczeństwa PRL. Maksjan senior był radiooperatorem w pułku podporządkowanym Zarządowi II Sztabu Generalnego. Potem już w III RP służył w WSI, w których likwidacji brał udział Cenckiewicz – ustaliła „Codzienna”.



sta zemsta podpułkownika na prof. Cenckiewicz i środowisku PiS. Cenckiewicz likwidował WSI, napisał książkę o Zarządzie II i WSI, w których służył ojciec prokuratora Maksjana, i pracuje w IPN, którego środowisko LWP i WSI szczególnie nie znosi.

Twarz śledztwa smoleńskiego

W okresie rządów PO-PSL Maksjan był zastępcą rzecznika Naczelnej Prokuratury Wojskowej, prowadzącej śledztwo ws. katastrofy smoleńskiej. Należał do grona najbliższych współpracowników ówczesnego szefa NPW gen. Krzysztofa Parulskiego. Maksjan stał się twarzą tego postępowania, prezentując w mediach jego ustalenia. Jego nazwisko pojawiło się również w kontekście odsunięcia od prowadzenia śledztwa smoleńskiego prokuratora Marka Pasionka, który był podejrzewany o przecieki z postępowania do dziennikarzy. Ostatecznie został oczyszczony z zarzutów,

obejmując stanowisko zastępcy prokuratora generalnego (w tym czasie prokuratorem generalnym był Zbigniew Ziobro). Po przejęciu władzy przez PiS Maksjan został skierowany do pracy poza Warszawą. Kluczowe jest jednak coś zupełnie innego.

Radiooperator w Zarządzie II

Ojciec prokuratora – Wiesław Maksjan – w okresie PRL służył w 2 Pułku Rozpoznania Radioelektronicznego w Przasnyszu, zajmującym się nasłuchem częstotliwości radiowych. Jednostka ta wchodziła w skład II Zarządu Sztabu Generalnego, czyli PRL-owskiego wywiadu wojskowego. Przez sądy lustracyjne jest uznawana za część aparatu bezpieczeństwa PRL, co oznacza, że służący tam żołnierze w przypadku składania oświadczeń lustracyjnych powinni wpisać, że służyli w aparacie bezpieczeństwa PRL. Z ustaleń „GPC” wynika, że podstawą jest m.in. opinia WBH

z czasów, gdy na jego czele stał prof. Cenckiewicz. Już w III RP Wiesław Maksjan – podobnie jak gen. Stróżyk, który złożył zawiadomienie w sprawie odtajnionego przez Mariusza Błaszczaka dokumentu – służył w WSI, które zostały zlikwidowane w 2006 r. podczas pierwszych rządów PiS. Na czele komisji likwidacyjnej stał właśnie prof. Cenckiewicz.

Działacz ZSMP ze światopoglądem materialistycznym

Wiesław Maksjan urodził się 19 października 1956 r. w Warszawie. Z akt znajdujących się w archiwum IPN wynika, że jego ojciec Zbigniew (dziadek prokuratora) był karany za niepłacenie alimentów. On sam w 1973 r. rozpoczął naukę w Podoficerskiej Szkole Zawodowej Ośrodka Szkolenia Wojsk Lądowych im. Rodziny Nałazków, którą ukończył dwa lata później. Następnie trafił do 2 Pułku Rozpoznania Radioelektronicznego, gdzie słu-

żył m.in. jako starszy radiooperator sekcji rozpoznania łączności satelitarnej. Podczas służby zaczął aktywnie działać w komunistycznej młodzieżówce – ZSMP. „Akceptuje i popiera program gospodarczy i ogólnospołeczny partii. Rozumie istotę internacjonalizmu oraz potrzebę ścisłej więzi z krajami socjalistycznymi. Aktywnie działa w organizacji młodzieżowej. Światopogląd, jaki reprezentuje, można określić jako materialistyczny” – można przeczytać w opinii służbowej za okres 1979–1984.

* * *

Piotr A. Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej, w piśmie do „GPC” wskazał, że kariera ojca nie ma i nigdy nie miała żadnego wpływu na podejmowane przez ppłk. Maksjana czynności procesowe. Stwierdził, że podejmuje on działania, kierując się zasadą bezstronności i równego traktowania obywateli i stron postępowania.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTKA

14

KULTURA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



W OBRONIE PAMIĘCI

BIAŁYSTOK \ Podlascy posłowie PiS protestują przeciwko przeniesieniu pamiątkowych tablic z budynku Regionalnej Dyrekcji LP do wnętrza. Upamiętniały ofiary represji niemieckich i sowieckich.



POBIŁ I ZOSTAWIŁ NA MROZIE

LUBELSKIE \ 47-letni mieszkaniec gm. Trzydnik Duży odpowiada za zabójstwo. Mężczyzna pobił swoją żonę i zostawił na mrozie. Po kilkunastu godzinach wezwał pomoc, ale kobiety nie udało się uratować.

SKANDAL \ Atak władzy na niezależnego prok. Michała Ostrowskiego

Bodnar utracą śledztwo. To przyznanie się do zamachu stanu

Adam Bodnar najpierw zażądał dokumentów dotyczących postępowania ws. zamachu stanu, którym sam jest objęty, a gdy już je dostał, pod absurdalnym pretekstem zawiesił na sześć miesięcy prok. Michała Ostrowskiego, który śledztwo prowadził. Zapowiedział też kolejne represje wobec swojego podwładnego. – Minister Bodnar nadużył swojego stanowiska, aby uniemożliwić prowadzenie śledztwa, które dotyczy go bezpośrednio – ocenia prof. Genowefa Grabowska. Z kolei prof. Anna Łabno podkreśla, że „mamy kolejne potwierdzenie, że Polska przestała być państwem prawa”.

Jan Przemyski

W ciągu ostatnich dni zastępca prokuratora generalnego prof. Michał Ostrowski przeprowadził szereg przesłuchań i zebrał sporą ilość materiałów do śledztwa ws. zamachu stanu, które wszczęte zostało po zawiadomieniu prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święckiego i które obejmowało m.in. marszałków Sejmu i Senatu, prezesa Rządowego Centrum Legislacji, ministrów, a także premiera Donalda Tuska.

Początkowo przedstawiciele koalicji 13 grudnia próbowali wykpić tę sprawę, ale jednocześnie zdecydowali się podejmować różnego rodzaju nerwowe ruchy. Jak informowaliśmy na łamach „GPC”, w ubiegły piątek minister sprawiedliwości Adam Bodnar miał zażądać od prok. Ostrowskiego przekazania dokumentów postępowania, którym sam jest objęty. W odpowiedzi prok. Ostrowski poinformował, że to nie powinno mieć miejsca ze względu na standardy postępowania w państwie prawa. Bodnar nie ustąpił i ostatecznie dokumenty do niego trafiły, jednak tylko „do wglądu”. Jak się dowiedzieliśmy, niedługo po ich otrzymaniu podjął decyzję o zawieszeniu prok. Ostrowskiego.

Absurdalne tłumaczenie

Na stronie prokuratury opublikowano w tej sprawie kuriozalne oświadczenie, w którym prok. Ostrowskiemu zarzucono „przewinienie dyscyplinarne z art. 137 § 1 pkt 1 ustawy Prawo prokuraturze”. Zeglądaliśmy do przepisów i dowiadujemy się, że chodzi konkretnie o „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa”. Na czym jednak miałyby ona polegać? „Na wszczęciu i prowadzeniu śledztwa bez rejestracji w systemie ewidencyjnym prokuratury”.

Do tych zarzutów odniósł się na antenie Telewizji Re-



Adam Bodnar zażądał dokumentów dotyczących postępowania, którym sam jest objęty, a gdy już je dostał, pod absurdalnym pretekstem zawiesił na sześć miesięcy prok. Michała Ostrowskiego | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

publika prok. Michał Ostrowski. – To jest absurd. Sprawa została zarejestrowana w moim sekretariacie. Został przesłuchany pan prezes Trybunału Konstytucyjnego. Bezpośrednio po wszczęciu postępowania poinformowałem o tym pana prokuratora generalnego z prośbą, aby nadał ten kolejny numer, co jest rzeczą techniczną i to nie ja jestem od tego, aby o takie rzeczy dbać. Od tego jest sekretariat. Nie możemy tego tematu sprowadzać do numeru, a tak się niektórym wydaje – powiedział prok. Ostrowski.

Zapowiedź represji wobec prok. Ostrowskiego

Również wczoraj zorganizowana została konferencja z udziałem rzecznika prokuratora generalnego Anny Adamiak i rzecznika prokuratury krajowej Przemysława Nowaka. – W dniu wczorajszym do Prokuratury Krajowej wpłynęło zawiadomienie Adama Bodnara o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prok. Michała Ostrowskiego, formalnie pełniącego funkcję jego zastępcy. W tym zawiadomieniu Adam Bodnar wskazuje na podejrzenie przekroczenia uprawnień przez Michała Ostrowskiego.

A więc na podejrzenie popełnienia przestępstwa urzędniczego z art. 231 k.k. W tym uzasadnieniu wskazuje na szereg okoliczności uzasadniających to podejrzenie popełnienia przestępstwa

Na działania podjęte wobec prok. Ostrowskiego zareagowali inni zastępcy prokuratora generalnego – Tomasz Janeczek i Krzysztof Sierak. „Informację o złożeniu przez prokuratora generalnego Adama Bodnara zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez zastępcę prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego przestępstwa przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków o znamionach określonych w art. 231 k.k. uznajemy za przejaw bezprawnego wpływu na wykonywanie obowiązków przez prokuratorów” – napisali w oświadczeniu prok. Janeczek i prok. Sierak.

Potwierdzenie zamachu stanu

Oświadczenie po decyzji Adama Bodnara wydał także prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święckowski. „Z niedowierzaniem i oburzeniem przyjąłem informację o bezpodstawnym zawieszeniu przez podejrzanego prokuratora generalnego Adama Bodnara pana prokuratora Micha-

ła Ostrowskiego, zastępcy prokuratora generalnego, prowadzącego śledztwo w sprawie złożonego przeze mnie zawiadomienia o popełnieniu przestępstw oraz uniemożliwienie mu w ten sposób wykonywania w jego zakresie czynności” – czytamy w dokumencie opublikowanym na stronach TK.

„Zawieszenie pana prokuratora Michała Ostrowskiego, zastępcy prokuratora generalnego, ma charakter bezprawny i stanowi potwierdzenie przeprowadzania w Rzeczypospolitej Polskiej działań mających charakter ustrojowego zamachu stanu na Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, sądy powszechne, Krajową Radę Sądownictwa, prokuraturę, media publiczne oraz na Państwową Komisję Wyborczą i podejmowane przez te instytucje decyzje” – napisało dalej. Ponadto prezes TK opublikował pełną treść zawiadomienia ws. zamachu stanu, a także zawiadomienia z prokuratury o wszczęciu śledztwa.

Bodnar broni siebie

„Codzienna” zwróciła się do prof. Genowefy Grabowskiej, ekspertki w zakresie prawa, z prośbą o komentarz do wyżej opisanych wy-

darzeń. – Decyzja ministra Bodnara jest skandaliczna. Pan prokurator Ostrowski prowadził śledztwo w sprawie dotyczącej przełożonego, a przełożony w obronie swojej pozycji zawiesza prokuratora, aby zablokować jego pracę. W mojej opinii to zawieszenie powinno zostać zbadane i uchylone, gdyż są poważne wątpliwości, czy prokurator generalny podejmując decyzję, działał obiektywnie. Prokurator generalny był żywo zainteresowany tym, co znalazło się w treści wniosku prezesa Trybunału Konstytucyjnego – podkreśla prof. Grabowska.

– W prawie procesowym to jest niespotykane, aby osoba bezpośrednio objęta śledztwem mogła wykorzystać swoją pozycję do wpływania na dalsze losy tego śledztwa. To jest działanie na zasadzie: „jestem ważny i wszystko mi wolno” – dodaje prof. Grabowska. Dopytaliśmy też, jak organy w państwie prawa powinny zareagować teraz na taki rozwój sytuacji. – Prokurator Ostrowski ma wszelkie podstawy, aby uznać, że jego przełożony podjął decyzję we własnej sprawie. W związku z tym powinien wykorzystać wszystkie dostępne środki odwoławcze – powiedziała „GPC” prof. Genowefa Grabowska.

„Polska przestała być państwem prawa”

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy także prof. Annę Łabno z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. – Mamy kolejne potwierdzenie, że Polska przestała być państwem prawa. Prokurator generalny podjął działania wobec sprawy, która dotyczy jego osoby, co absolutnie nie mieści się w standardach państwa prawnego. Jakiego to przewinienia dopuścił się więc pan prok. Ostrowski, że sięga się po tak restrykcyjne środki? Używa się ich tylko w określonych sytuacjach, gdy z uwagi na charakter przewinienia dyscyplinarnego konieczne jest natychmiastowe odsunięcie od wykonywania obowiązków, co w tym przypadku nie miało miejsca – mówi „Codzienną” prof. Łabno. – To nie tak powinno być załatwione. Prokurator Ostrowski wykonał polecenie PG, a zawieszenie i odsunięcie go od śledztwa nasuwa jednoznaczne wnioski. Obawiam się, że śledztwo na tym się zakończy. Tak nie wygląda rzeczywistość w państwie prawa – dodaje prof. Anna Łabno.



fot. x.com/d

MYŚLIWCE W AKCJI

BEZPIECZEŃSTWO \ „Poderwane zostały dyżurne pary myśliwskie, a naziemne systemy obrony powietrznej i rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan najwyższej gotowości” – poinformowało wczoraj dowództwo operacyjne naszych Sił Zbrojnych. Alarm miał związek z atakiem Rosji na terytorium Ukrainy, m.in. na cele niedaleko granicy z Polską.

AMBITNY POLSKI PROJEKT ZNOWU ZAGROŻONY

Legendarna marka traci swoje pięć minut

Z informacji, do których dotarł portal Niezależna.pl, wynika, że spółka PGZ-Jelcz kolejny rok z rzędu może nie sprostać kontraktom na dostawę pojazdów z niezależnym zawieszeniem trzeciej generacji. Gdyby miały się one potwierdzić – a wskazuje na to także pismo zarządu skierowane do naszej redakcji – oznaczać będzie wymierne straty dla polskiego producenta i biznesowe eldorado dla niemieckiej konkurencji. O szczegółach sprawy władze spółki jednak nie chcą informować, zasłaniając się „kontekstem geobezpieczeństwa” i stojącymi przed nią „wyzwaniami”.

**Grzegorz Broński,
Przemysław Obłuski**

(Niezależna.pl)

Jelcz trzeciej generacji to pojazd z niezależnym zawieszeniem – trzyosiowy model 663.45 oraz czteroosiowy model 883.57. Ich projekt został opracowany w spółce od podstaw przez polskich inżynierów w 2023 r., dzięki ścisłej współpracy poprzedniego zarządu PGZ-Jelcz i Agencji Uzbrojenia (AU). W 2024 r. miały się zakończyć badania dla pojazdów z napędem 8 x 8 i 6 x 6. Takie przynajmniej były plany. „Model 663.45 między innymi ma być nośnikiem dla systemu rakietowego Homar-A, czyli amerykańskiej wyrzutni HIMARS, natomiast drugi w układzie napędowym 8 x 8 przewidziany jest do różnych zastosowań zależnie od potrzeb, np. do przewozu kontenerów 20-stopowych” – chwali się spółka.

Należy dodać, że Jelcz bierze m.in. udział w projektach „Mała” i „Duża” Narew, Pilica czy Wisła. Produkuje też pojazdy w konfiguracjach 4 x 4, 6 x 6, 8 x 8, a także 10 x 10, samochody opancerzone. Na podwoziach produkowanych w Jelczu-Laskowicach umieszczane są m.in. wyrzutnie HIMARS czy K239 Chunmoo.

Plany kontra rzeczywistość

Spółka informuje również na stronie internetowej, że w roku 2024 „przeprowadziła

pierwsze zakładowe testy mobilności pojazdów trzeciej generacji”, jednak nie dowiadujemy się, czy zostały one zakończone, jaki był ich wynik oraz czy na ich podstawie Jelcz może wprowadzać od stycznia 2025 pojazdy trzeciej generacji do seryjnej produkcji.

Ale z informacji, do których dotarł portal Niezależna.pl, wynika, że tak się nie stało, a to sprawia, że plany produkcyjne Jelcza na 2025 r. – podobnie jak w roku ubiegłym – mogą leć w gruzach.

Trzeba jednak pamiętać, że badania zakładowe to jedno, ale bez badań certyfikacyjnych, które z reguły trwają kilka miesięcy, de facto nie można uruchomić produkcji. Testy zakładowe pozwalają tylko na przekazanie pojazdów do głównych badań.

Według prognozy zamieszczonej niedawno na portalu Dziennik.pl spółka, „żeby sprostać wojskowym zamówieniom, zwiększa moce produkcyjne głównego zakładu w Jelczu-Laskowicach” i w 2025 r. „planuje wyprodukować 700 wozów (...), a do 2028 roku bramy powinno opuszczać już 1000 samochodów rocznie”.

– Problem w tym, że tę deklarowaną, docelową liczbę pojazdów, z uwagi na zaległości z ub.r. wynoszące ok. 140 sztuk oraz podpisane kontrakty i zobowiązania, Jelcz powinien osiągnąć już w roku bieżącym – wskazuje pracownik firmy, chcący zachować anonimowość.

Brak nowej linii produkcyjnej

Nie wiadomo też, czy Autosan w Sanoku, z którym Jelcz wiąże nadzieje na zwiększenie produkcji, będzie tylko montownią – tak jak to miało miejsce w przypadku pierwszych 20 pojazdów – czy też w 2025 r. będzie produkował wraz ze swoimi kooperantami części, jak to robi Jelcz. A przypomnijmy, na przygotowanie produkcji Sanok miał ponad 8 miesięcy!

„Jelcz w samochodach 3. generacji stosuje jednostki wysokoprężne niemieckiej firmy MTU [MTU Friedrichshafen (Motoren-und Turbinen-Union Friedrichshafen GmbH) – red.], której założycielem był sam Wilhelm Maybach. Model 663.45 skrywa silnik o pojemności 12,8 l i mocy 450 KM (2000 Nm). Większy Jelcz 883.57 z układem 8 x 8 dostał 15,6-litrowego diesla o mocy niemal 580 KM (2850 Nm)” – informuje Dziennik.pl.

– Jednak MTU nie produkuje silników dla Jelcza, a nawet ich nie modyfikuje. Producentem silników jest Mercedes, tylko logistycznie przechodzi to przez MTU i wynika to z polityki Mercedesa – podkreśla nasz informator.

Jego słowa zdaje się potwierdzać główny konstruktor Jelcza Sp. z o.o. Piotr Marciczekiewicz, który w wywiadzie dla Defence24.pl we wrześniu ub.r. przyznał, że w pojazdach trzeciej generacji w układach 4 x 4 i 8 x 8 „zastosowano takie

same silniki jak te, które aktualnie montujemy w naszych wyrobach”.

Faktyczne zwiększenie przez spółkę mocy produkcyjnych może nastąpić poprzez budowę nowej, nowoczesnej linii produkcyjnej. Celowi temu miał służyć zakup przez MAP działki na terenie gminy Jelcz-Laskowice, a następnie przekazanie jej spółce. Dokumenty w tej sprawie zostały złożone jeszcze w czasie rządów PiS, działka została wybrana, samorząd udzielił zgody, ale dotychczas nic więcej w tej sprawie się nie wydarzyło.

Jelcz traci swoje pięć minut

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do spółki Jelcz. Także zadaliśmy pytanie o silnik montowany w Jelczu trzeciej generacji. W odpowiedzi pełnej ogólników, podpisanej przez prezesa zarządu Waldemara Markiewicza oraz członka zarządu Jerzego Kocialkowskiego, czytamy m.in.: „Jako firma aktywnie uczestnicząca w procesach modernizacji technicznej Wojska Polskiego oraz zaangażowana w zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa, w sposób szczególny dbamy o proces przepływu i przekazywania informacji zewnętrznych”.

Powołując się na zasady wynikające z funkcjonowania „w określonym kontekście geobezpieczeństwa i wyzwań, które się z tym wiąże”, odesłano nas do wia-

domości przekazywanych „oficjalnymi kanałami informacyjnymi Spółki JELCZ i całej Polskiej Grupy Zbrojeniowej” oraz do wystąpienia prezesa PGZ Krzysztofa Trójniaka na posiedzeniu sejmowej komisji obrony narodowej w styczniu br.

Jedyną merytoryczną, choć bardzo skromną i niewyczerpującą tematu odpowiedź uzyskaliśmy na pytanie o testy pojazdów trzeciej generacji. Spółka potwierdziła, że „testy zakładowe zostały zakończone z wynikiem pozytywnym”, a badania kwalifikacyjne, po których zakończeniu możliwe będzie rozpoczęcie produkcji seryjnej, „są w toku”.

Potwierdzono także kooperację z Hutą Stalowa Wola w Sanoku, ale bez wskazania planów produkcyjnych na rok 2025.

„Do spraw i procesów, które są w toku, na obecnym etapie nie możemy się odnieść w sposób szczegółowy. Podobnie jak do kwestii stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa” – dodano w treści pisma skierowanego do naszej redakcji.

Z informacji, do których dotarliśmy, a także z pisma przesłanego naszej redakcji wynika więc, że wykonanie przez spółkę Jelcz planu na rok 2025 jest poważnie zagrożone, a być może w ogóle niemożliwe. To z kolei oznacza konieczność przesunięcia jego realizacji na kolejne lata, tak jak zrobiono w roku ubiegłym.

Oznacza też, że Agencja Uzbrojenia będzie musiała posiłkować się gotowymi ciężarówkami od Maybacha (Mercedesa), MAN-a czy Scanii, podobnie jak zrobił to wcześniej Celtech, który chcąc zrealizować w terminie swoje ubiegłoroczne kontrakty na dostawę 215 sztuk cystern CD-10, musiał zrezygnować z Jelcza.

Tusk odwraca uwagę od imigrantów

POLITYKA \ Zdaniem polityków PiS temat „przełomowego roku” i deregulacji gospodarki to wrzutki PR-owe Donalda Tuska, które mają odciągnąć uwagę od kwestii migracji. – Złożyliśmy wniosek o dodatkowe posiedzenie Sejmu na ten temat. Oczekujemy informacji od Donalda Tuska o tym, na przyjęcie ilu migrantów się zgodził, ile to będzie kosztować i gdzie zamierza rozlokować migrantów – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak z PiS.

Nie milkną echa wypowiedzi kanclerza Olafa Scholza dotyczącej migrantów, którzy mają być wysyłani m.in. do Polski. Temat próbują przemilczeć główne media, ale stał się on tematem kampanii wyborczej. – Tusk uroczyście „unieważnił” referendum w sprawie migrantów, a ja obiecuję, że uroczyście unieważnię pakt migracyjny. Mam nadzieję,

że zdążymy to powstrzymać 18 maja i nie będziemy musieli już teraz zmagać się z tym problemem. Bo premier Tusk kluczy, kłamie, oszukuje, a w Polsce buduje się 49 centrów integracji, żeby załatwić sprawy niemieckie. A tu jest Polska i polskie sprawy – mówił wczoraj Karol Nawrocki, kandydat obywatelski na prezydenta. Tym samym

tropem idą też politycy PiS. Ich zdaniem konferencjami prasowymi Donald Tusk próbuje odwrócić uwagę. Szumna zapowiedź tego, że w 2025 r. poziom inwestycji sięgnie w Polsce 650 mld zł, została odebrana jako żart. „Jeden z najniższych poziomów inwestycji od 30 lat ogłaszany jako sukces? Cóż, jaki rząd, takie ambicje...” – napisał Mateusz Morawiecki.

Zdaniem Mariusza Błaszczaka Tusk nie przedstawił żadnych konkretnych, a jego zapowiedź prac nad deregulacją jest „PR-ową sztuczką”. Co ciekawe, premier, powołując miliardera Rafała Brzostkę na pierwszego deregulatora gospodarki, zapomniał, że powołał już takiego pełnomocnika w rządzie. Od ponad roku nad takim samym zadaniem pracuje dr Mariusz Filipek. – Można to potraktować jako kolejną sztuczkę PR-ową. Deregulacja to kolejna pusta obietnica – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak.

PiS przypomina, że zbiera podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie paktu migracyjnego. Akcja rozpo-

częła się jeszcze w październiku ubiegłego roku – by okazała się skuteczna, potrzeba 500 tys. podpisów. Rzeczywistość zaklina jednak rządząca koalicja. Twierdzi, że Polska nie zamierza przyjmować migrantów. Dlatego opozycja chce sprawdzić intencje polityków koalicji. – Klub parlamentarny PiS przygotowuje również projekt uchwały. Liczymy na to, że Sejm ponad podziałami politycznymi przyjmie taką uchwałę, która będzie zobowiązywała Tuska do tego, żeby nie przyjmował z Niemiec migrantów – stwierdził Mariusz Błaszczak w Sejmie.

Jacek Liziniewicz

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		
146.		zł. gr.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP	148.
0000309499	Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
	150. Wyrażam zgodę	☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



DYPLOMACJA \ Promocja Inicjatywy Trójmorza nad Zatoką Perską

Światowy Szczyt Rządów z udziałem Andrzeja Dudy

W Zjednoczonych Emiratach Arabskich ma miejsce Światowy Szczyt Rządów, w którym bierze udział m.in. prezydent Polski Andrzej Duda, promujący nasz kraj oraz pozostałe państwa zrzeszone w Inicjatywie Trójmorza. – Ta platforma skupia trzynaście krajów Europy Środkowej – to ponad 30 proc. terytorium Unii Europejskiej, rynek ponad 100 mln konsumentów i prognozowany wzrost PKB o 35 proc. do 2030 r. – podkreślił prezydent.

Paweł Kryszczak

Prezydent RP Andrzej Duda przybył do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, aby wziąć udział w Światowym Szczycie Rządów. We wtorek głowa państwa polskiego została przyjęta przez premiera i wiceprezydenta tego kraju, szejka Mohammeda bin Rashida Al Maktouma. Tematami rozmowy były m.in. wymiana doświadczeń gospodarczych, potencjalne możliwości wzrostu wymiany handlowo-inwestycyjnej i kwestie regionalne.

Tego samego dnia prezydent wygłosił przemówienie podczas okrągłego stołu Future of Mobility. – Dzisiaj nie mówimy o mobilności tylko w sensie technicznym. Mówimy o tym, w jaki sposób mobilność napędza rozwój ekonomiczny, społeczny i technologiczny. Mobilność to coś więcej niż tylko przemieszczanie się z miejsca na miejsce – otwiera dostęp do



Prezydent Polski Andrzej Duda na Światowym Szczycie Rządów w Dubaju | fot. Przemysław Keler/KPRP/d

nowych rynków, nowych inwestycji i nowych możliwości. To również podstawa konkurencyjności współczesnych narodów i gospodarek – zapewniał Duda. Głowa państwa polskiego zabrała

również głos na sesji głównej Światowego Szczytu Rządów „Financing the Future and Global Economy”. – Polska i Zjednoczone Emiraty Arabskie – ale także, szerzej rzecz biorąc, nasze regiony,

Europa Środkowa i Zatoka Perska – były w ostatnich dekadach zajęte redefiniowaniem siebie, wdrażaniem reform i zmian, ale także stawianiem czoła wielu wyzwaniom. To uczyniło nas

bardziej odpornymi i bardziej otwartymi na nowe możliwości i nowe ścieżki rozwoju – oznajmił prezydent RP.

Wizyta w ZEA była również okazją do promowania Inicjatywy Trójmorza. – Za kilka miesięcy w Warszawie odbędzie się 10. Szczyt Inicjatywy Trójmorza. Wydarzenie to zgromadzi liderów politycznych i biznesowych z całego świata. Kraje takie jak Stany Zjednoczone, Japonia, Turcja, Malezja i Wielka Brytania wyraziły już zainteresowanie udziałem. To dowodzi, że Polska i cały region Trójmorza są postrzegane jako atrakcyjni partnerzy gospodarczy i inwestycyjni. Naszym celem jest dalsze zacieśnianie współpracy, rozwijanie infrastruktury i przyciąganie kapitału, aby osiągnąć jeszcze więcej. Polska mobilność, polska infrastruktura i polska gospodarka należą obecnie do najbardziej obiecujących obszarów inwestycyjnych w Europie – stwierdził prezydent RP.

Prezydent Rumunii odchodzi z urzędu

BUKARESZT \ Prezydent Rumunii Klaus Iohannis zrezygnował ze stanowiska. Stało się to po tym, jak opozycji udało się rozpocząć procedurę jego impeachmentu. Polityk stwierdził, że zdecydował się na to, by oszczędzić Rumunii kryzysu politycznego, jaki wybuchłby po jego odwołaniu.

24 listopada zeszłego roku odbyła się w Rumunii pierwsza tura wyborów prezydenckich. Iohannis w niej nie startował, bo rządził już dwie kadencje. Jej zwycięzcą niespodziewanie okazał się praktycznie nieznany, pro-rosyjski kandydat niezależny Călin Georgescu. Iohannis zdecydował się odtajnić informacje wywiadowcze o tych wyborach, przez co 6 grudnia – dwa dni przed pierwszą turą – podjął kontrowersyjną decyzję o anulowaniu wyborów. Sugerował, że za wynikiem Georgescu stały rosyjskie służby, ale później dziennikarze ujawnili, że za kampanią na TikToku, która przyniosła mu po-

pularność, w rzeczywistości stali rumuńscy liberałowie.

Iohannis zdecydował, że pozostanie na stanowisku prezydenta do czasu powtórki wyborów, która będzie miała miejsce w maju. W tym czasie miały jednak miejsce wybory parlamentarne, w których prawica odnotowała świetny wynik. Opozycja oskarżyła Iohannisa o to, że zostając na stanowisku, naruszył konstytucję, bowiem ta dawała mu do tego prawo wyłącznie w wypadku wojny lub poważnej katastrofy.

Opozycja próbowała doprowadzić do jego impeachmentu, ale dwa pierwsze wnioski zostały odrzucone

z powodów formalnych. Za trzecim razem udało się zebrać wystarczającą liczbę podpisów, a we wtorek miało się odbyć głosowanie nad wnioskiem. W poniedziałek Iohannis ogłosił, że w środę odejdzie dobrowolnie ze stanowiska. Powiedział, że chce „ocalić Rumunię i jej obywateli przed tym kryzysem”, który wybuchłby w razie jego odwołania.

Iohannis dodał, że wniosek opozycji był bezsensowny, bo za kilka miesięcy i tak odszedłby ze stanowiska. Stwierdził też, że wniosek był bezpodstawny, bo nie złamał on swoim działaniem konstytucji. Stwierdził, że jego impeachment

sprawiłby, że kraj pogrążyłby się w chaosie. „Nie będzie rozmów o tym, jak kraj ma iść dalej. Kandydaci w wyborach prezydenckich nie będą mogli prezentować swoich pomysłów w tym negatywnym miksie. Zewnętrznie efekty będą długotrwałe i bardzo negatywne. Stanie się pośmiewiskiem świata” – stwierdził.

Przed ogłoszeniem przez niego rezygnacji w Budapeszcie doszło do protestu jego przeciwników. Gdy dowiedzieli się, że zrezygnował, zaczęli wiwatować i przebili się przez kordon. Policja użyła gazu, co najmniej sześć osób zostało aresztowanych.

Decyzję o rezygnacji pochwaliła kandydatka liberałów Elena Lasconi, która wcześniej protestowała przeciwko anulowaniu wyborów. Stwierdziła jednak, że ta decyzja zapadła „zbyt późno, by uznać ją za honorową”. Dodała, że cieszy się, że presja parlamentu „wybudziła Iohannisa z jego snu”. Wiele rumuńskich komentatorów jest przekonanych, że wobec niepopularności Iohannisa prawicy udało się zdobyć dość głosów do odwołania go ze stanowiska. Do wyborów zastąpi go przewodniczący Senatu, ale będzie miał mocno ograniczone uprawnienia.

Wiktor Młynarz



TRUMP STAWIA ULTIMATUM HAMASOWI

BLISKI WSCHÓD \ Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump oświadczył, że jeśli Hamas nie wypuści wszystkich izraelskich zakładników do soboty, „Izrael powinien zerwać zawieszenie broni i rozpęta się piekło”.

fot. SAM WOLFE/Reuters/Forum



fot. AdobeStock/d

UDERZYLI W INFRASTRUKTURĘ GAZOWĄ

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosjanie przeprowadzili w nocy z 10 na 11 lutego zmasowany atak przy użyciu 19 rakiet i 124 dronów. Celem rosyjskiego uderzenia były m.in. zakłady produkcji gazu w obwodzie połtawskim.

ŚWIAT

9

USA \ W tle spór o dostęp do danych Departamentu Skarbu

Elon Musk kontra sądy

Jeden z kluczowych współpracowników Donalda Trumpa wezwał do impeachmentu sędziego federalnego Paula Engelmayera, który orzekł, że Departament Skarbu USA musi ograniczyć dostęp do swoich systemów płatności. Decyzja ta bezpośrednio uderza w biznesmenów i Departament Efektywności Rządowej (DOGE), co wywołało ostrą reakcję Muska w mediach społecznościowych. Incydent ten pokazuje narastające napięcia między władzą wykonawczą a sądową w USA, ponieważ wpływy Muska i jego działania, wedle demokratów, kolidują z obowiązującymi amerykańskimi przepisami.

Tomasz Winiarski

Oprócz sprzeciwu samej Partii Demokratycznej wobec zmian wprowadzanych przez administrację Donalda Trumpa istotnym czynnikiem mogącym je spowolnić lub ograniczyć pozostaje władza sądowa w USA. W weekend, w wyniku pozwu złożonego przez kilkunastu stanowych prokuratorów generalnych z Partii Demokratycznej, nominowany przez Baracka Obamę sędzia federalny Paul Engelmayer wydał orzeczenie nakazujące ograniczenie dostępu do systemów płatności Departamentu Skarbu USA. Decyzja ta uderza w kierowany przez Elona Muska Departament Efektywności Rządowej (DOGE), który dążył do uzyskania wglądu do tych danych.

Pracownicy DOGE planowali przeprowadzić audyt wydatków w rejestrach odpowiedzialnych m.in. za wypłatę świadczeń społecznych oraz pensji dla pracowników federalnych, wzorując się na wcześniejszej kontroli w Amerykańskiej Agencji ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID).

Elon Musk wyraził swój sprzeciw wobec decyzji sę-



Większość Amerykanów pozytywnie ocenia instytucje rządu federalnego poddawane reorganizacji przez Departament Efektywności Rządowej (DOGE) | fot. Andrew Kelly/Reuters/Forum

dziego Engelmayera na platformie X, wzywając do usunięcia go z urzędu poprzez impeachment. „Skorumpowany sędzia chroniący korupcję. Należy go natychmiast poddać impeachmentowi!” – napisał Musk. W jednym z wcześniejszych wpisów Musk napisał: „Już czas”,

udostępniając post innego użytkownika X, który pytał, czy nadszedł moment na poważną debatę o usuwaniu z urzędów sędziów blokujących decyzje Białego Domu.

Jak podaje portal The Hill, wyrok sędziego Engelmayera pozostanie w mocy co najmniej do najbliższego

piątku. Tego dnia w nowojorskim sądzie odbędą się przesłuchania, po których inny sędzia zdecyduje, czy przedłużyć blokadę dostępu dla pracowników DOGE.

To wydarzenie wpisuje się w działania Elona Muska obserwowane od 20 stycznia i pokazuje narastający spór

między władzą sądową a wykonawczą w kontekście działalności DOGE. Demokraci krytykują funkcjonowanie tej powołanej do badania i kontroli wydatków rządowych instytucji, argumentując, że jej działalność narusza obowiązujące prawo oraz że Musk „przywłaszcza sobie kompetencje, do których nie ma uprawnień”.

– Nikt nie wybrał w wyborach Elona Muska, aby przeglądał i grzebał w naszych osobistych, prywatnych informacjach (w systemach Departamentu Skarbu – red.). Nikt go do tego wszystkiego nie wybrał, a Amerykanie, jak sądzę, również zabiorą w tej sprawie głos i będziemy walczyć tu do samego końca – powiedziała na antenie telewizji MSNBC Angela Alsbrooks, demokratyczna senatorka ze stanu Maryland.

Republikanie, którzy mogliby potencjalnie sprzeciwić się działaniom administracji Trumpa, są skutecznie do tego zniechęceni perspektywą pojawienia się konserwatywnego rywala w prawyborach do Kongresu. Byłby on wówczas wspierany finansowo i politycznie przez obecnego prezydenta USA oraz Elona Muska, stanowiąc dla nich ogromne polityczne zagrożenie.

Z kolei wyniki sondażu przeprowadzonego w dniach 2–4 lutego przez magazyn „The Economist” i pracownię YouGov wskazują, że większość Amerykanów pozytywnie ocenia instytucje rządu federalnego poddawane reorganizacji przez DOGE. Dobrze działającą Narodową Służbę Pogodową (NWS) ocenia 76 proc. respondentów, Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorób (CDC) – 63 proc., a Federalnego Biura Śledczego (FBI) – 57 proc.

Ukraińska młodzież może trafić na front

OBRONNOŚĆ \ Rząd w Kijowie przygotowuje przepisy dotyczące specjalnych kontraktów umożliwiających rekrutację młodych ludzi w wieku 18–24 lat do służby w szeregach Ukraińskich Sił Zbrojnych.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosił nowe przepisy dotyczące kontraktu rocznego, a uczestnicy programu będą mogli uzyskać istotne korzyści finansowe i w zakresie edukacji. „Brygady bojowe, doświadczeni dowódcy, wspólnie z Ministerstwem Obrony pracują nad opcją kontraktową dla młodych ludzi w wieku od 18 do 24 lat. To jest propozycja dla tych, którzy chcą [ochotniczo] wstąpić do szeregów – to nie jest mobilizacja” – podkreślił szef

państwa. „Myślę, że naprawdą jest to bardzo dobra oferta dla osób, które chcą iść na roczny kontrakt. Tak, będą mogli kontynuować [służbę], jeśli zechcą, ale to jest roczny kontrakt. W najbliższych dniach wszystkie szczegóły będą podane oficjalnie. Przykładowo osoba decydująca się na kontrakt będzie mogła zarobić milion hrywien w ciągu roku. Ponadto będzie mogła wybrać wyższą uczelnię bez żadnych egzaminów po tym roku na wojnie i uczyć się za darmo. Pań-

stwo zapłaci za wszystko. Po trzecie zwróciłbym uwagę na specjalne warunki dotyczące kredytów hipotecznych – zero procent. Wszystkie odsetki będą pokrywane przez państwo” – zaznaczył prezydent.

Ukraina nie powołuje do armii osób, które ukończyły 18 lat – obecny wiek mobilizacji to 25 lat. W ramach służby kontraktowej mają służyć tylko ochotnicy. Jak zauważają w wypowiedziach dla mediów ukraińscy dowódcy, dotychczas w jednostkach liniowych prze-

ważali żołnierze w wieku 40–50 lat. Dopiero w ostatnim czasie w ramach uzupełnień trafiło do oddziałów bojowych więcej 30-latków. W ostatnich miesiącach występowały braki kadr w piechocie, na której ciąży główna odpowiedzialność za utrzymanie linii frontu.

Zdaniem ukraińskich ekspertów wojskowych pewne elementy mobilizacji i ograniczenia w podróżowaniu za granicę dla mężczyzn na Ukrainie mogą pozostać w mocy nawet po zniesie-

niu stanu wojennego. Ma to być motywowane tym, że zdolność obronna kraju jest fundamentalnym elementem istnienia Ukrainy. Dlatego niektóre przepisy dotyczące mobilizacji mogą pozostać w mocy nawet po zniesieniu stanu wojennego, choć na mniejszą skalę. 5 lutego br. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał dwie ustawy przedłużające stan wojenny i powszechną mobilizację do 9 maja.

.....
Artur Stawicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTKA

14

KULTURA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



Mariusz Andrzej Urbanke

W Polsce energię elektryczną produkuje już ponad 1,5 mln prosumentów – podaje portal Gramwzielone.pl. – W ponad 99,9 proc. prosumenci w Polsce do produkcji energii wykorzystują mikroinstalacje fotowoltaiczne. Ich szybki rozwój nastąpił po 2015 r. – na koniec tego roku w naszym kraju funkcjonowało około 4,5 tys. mikroinstalacji, a trzy lata później ich liczba wzrosła do ok. 55 tys.

Jak podkreślają eksperci portalu Gramwzielone.pl, wiele się zmieniło, gdy do rozkręcania energetyki prosumenckiej zabrali się ministrowie przedsiębiorczości w rządzie Prawa i Sprawiedliwości. Jadwiga Emilewicz oraz były prezes i rządowy pełnomocnik ds. walki ze smogiem, a także prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) Piotr Woźny. Jak czytamy na portalu, międzyresortowy zespół ds. prosumentów, który powołał premier Mateusz Morawiecki, a którym kierowała minister Emilewicz, „doprowadził w krótkim czasie do korzystnych dla prosumentów zmian w ustawie o OZE, które m.in. umożliwiły objęcie przedsiębiorców definicją prosumenta, co dało im możliwość skorzystania z prosumenckiego systemu rozliczeń w systemie opustów”. Do inwestowania w prosumenckie instalacje OZE zachęcało też objęcie fotowoltaiki ulgą termomodernizacyjną w podatku PIT w wysokości do 53 tys. zł, a także uchwalenie przepisów zmniejszających stawkę podatku VAT z 23 do 8 proc. na instalacje OZE montowane na przydomowych budynkach i gruntach. Rząd PiS wprowadził też dopłatę do inwestycji w domowe mikroinstalacje fotowol-

ENERGETYKA ROZPROSZONA \ Polski i unijny sektor fotowoltaiczny odczuwa poważne problemy

Coraz trudniej zarobić na energii ze słońca

Po latach wzrostu unijny sektor fotowoltaiczny gwałtownie hamuje – z 53-proc. wzrostu w 2023 r. do 4 proc. w 2024 r., co oznacza spowolnienie powstawania nowych instalacji pozyskujących energię słoneczną aż o 92 proc. Ci, którzy zainstalowali w panele fotowoltaiczne, mają coraz większe problemy z podpięciem ich do sieci i sprzedażą nadwyżek energii.



Po latach znakomitego wzrostu polski i unijny sektor fotowoltaiczny odczuwa poważne problemy | fot. AdobeStock/d

taiczne do 5 tys. zł w programie Mój Prąd.

Jednak już pod koniec 2023 r. liczba małych instalacji fotowoltaicznych przyłączanych do sieci zaczęła maleć. Jak komentują eksperci Suntrack.pl, powodem były rosnące bariery administracyjne, spadające ceny energii i odmowy przyłączeń do sieci. „W 2023 r. nastąpił spadek udziału mikroinstalacji (do 50 kW) na rzecz małych instalacji (powyżej 50 kW) oraz farm fotowoltaicznych (powyżej 1 MW)” – czytamy w raporcie Instytutu Energetyki Odnawialnej.

Ekspertzy Instytutu wskazują, że w Polsce w latach 2023–2024 narastał problem

curtailmentu, czyli ograniczania pracy farm fotowoltaicznych przyłączonych do sieci, szczególnie w godzinach największej produkcji energii. „Operatorzy systemu przesyłowego coraz częściej stosują tę praktykę, by zarządzać nadmiarem energii, co dotyka głównie większych instalacji PV” – wskazuje Suntrack.pl. Prosumenci skarżą się też na firmy energetyczne, że są problemy z rozliczeniami. Powstała nawet grupa publiczna na jednym z portali społecznościowych „Protest prosumentów – strajk posiadaczy fotowoltaiki – protest fotowoltaika”, gdzie właściciele instalacji alarmują, że

w godzinach szczytu stawki za energię są minusowe, co oznacza, że oddają ją za darmo. Sygnalizują też, że jedna z firm nalicza opłatę handlową. Można ją co prawda odzyskać, ale dopiero po interwencji na infolinii – kto się w porę nie zorientuje, ten traci duże pieniądze.

Z tych powodów po latach znakomitego wzrostu polski, jak i unijny sektor fotowoltaiczny odczuwają poważne problemy. W ub.r. moce nowych farm w Polsce spadły z 4,7 GW do 4,2 GW, a rynek zmalał jeszcze bardziej – o ok. 1,2 mld euro, czyli jedną czwartą. W Unii Europejskiej notuje się spadek wzrostu tego ryn-

ku z 53 proc. w 2023 r. do 4 proc. w 2024 r., co oznacza spowolnienie rozwoju sektora aż o 92 proc., i to w ciągu jednego roku. „System energetyczny nie nadąża za krzywą wzrostu energii słonecznej” – czytamy w raporcie „Perspektywy rynku energii słonecznej w UE na lata 2024–2028”. Stąd brak możliwości przyłączenia do sieci oraz odbioru energii w szczycie nasłonecznienia. Polskie Sieci Elektroenergetyczne w 2022 r. nie przyjęły 8 GWh energii z fotowoltaiki, w 2023 – 73 GWh, a w ub.r. – już 1000 GWh. Ekspertzy prognozują, że spowolnienie rozwoju energetyki solarnej będzie postępowało.

Porozumienie paryskie zajmuje już niewiele

POLITYKA KLIMATYCZNA \ Tylko 12 z prawie 200 krajów, odpowiadających za 16,2 proc. globalnych emisji dwutlenku węgla, dotrzymało terminu ONZ na przedłożenie zaktualizowanych planów redukcji emisji w ramach porozumienia paryskiego, mimo że termin minął w tym tygodniu. Z największych gospodarek świata tylko Wielka Brytania nakreśliła strategię na następną dekadę.

Wielka Brytania wyróżnia się ambitnym planem redukcji emisji gazów cieplarnianych o 81 proc. do 2035 r. w stosunku do poziomów z 1990 r. Inne duże gospodarki, takie jak Chiny, Indie i Unia Europejska, nie dotrzymały terminu, co zwiększa przekonanie o niskim zaangażowaniu państw w re-

alizację celów klimatycznych. Porozumienie paryskie wymaga od krajów przedkładania co pięć lat aktualizowanych wkładów, przedstawiających ich plany redukcji emisji i przeciwdziałania zmianom klimatu.

Ograniczona liczba zaktualizowanych wkładów ustalonych na poziomie krajowym, zwłaszcza od głównych

emitentów, stanowi poważne wyzwanie dla osiągnięcia celu porozumienia paryskiego, jakim jest ograniczenie globalnego ocieplenia do 1,5°C powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej. Bez szerszego globalnego udziału wysiłki na rzecz łagodzenia zmian klimatycznych mogą okazać

się niewystarczające. Prezydent USA Donald Trump rozpoczął już proces ponownego wycofywania Stanów Zjednoczonych, drugiego co do wielkości emitenta na świecie, z globalnego porozumienia. Przywódcy polityczni w Argentynie i Nowej Zelandii zasignalizowali, że chcieliby pójść w jego ślady. Brytyjskie

zobowiązanie do ograniczenia emisji dwutlenku węgla jest jak dotąd jedynym krajowym planem, który jest choć trochę zbliżony do celu paryskiego – wynika z analizy głównych emitentów przeprowadzonej przez Climate Action Tracker.

.....
(p.woz.)



UWAGA NA OSZUSTWA NA ZWROT PODATKU

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ CERT Polska ostrzega przed fałszywymi wiadomościami e-mail z informacją o zwrocie nadpłaconego podatku – jeszcze przed rozliczeniem z Urzędem Skarbowym. Eksperti apelują, żeby nigdy nie przekazywać osobom nieznanym danych osobowych, informacji umożliwiających zdalny dostęp do konta bankowego, kodów BLIK oraz danych z karty kredytowej. Niebezpieczne mogą być także wykonywanie przelewów, klikanie w linki i skanowanie nieznanach kodów QR, w szczególności przesyłanych za pomocą poczty e-mail.

FINANSE \ Najwięcej dłużników pochodzi z największych miast

Rekordowa liczba upadłości konsumenckich nie bierze się znikąd

Co 7. gospodarstwo ma problem ze spłatą bieżących zobowiązań, a 80 proc. spodziewa się podwyżek rachunków w perspektywie roku. Dodatkowo 15 proc. Polaków nie jest w stanie regulować rachunków i opłat, a 9 proc. jest zmuszone posiłkować się kredytami i pracami dorywczymi. Nie dziwi zatem, że w ub.r. upadłość konsumencką sądy zatwierdziły wobec rekordowej liczby 21,2 tys. osób.

Andrzej Ratajczyk

Tylko w drugim półroczu 2024 r. odnotowano w Polsce 10,3 tys. upadłości konsumenckich – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów. Wierzyciele bankrutów czekają na zwrot 256 mln zł. Wśród konsumentów, którzy ogłosili upadłość w tym czasie, prawie połowa była wpisana do KRD dwa lata wcześniej. To oznacza, że te osoby już wtedy miały przeterminowane zobowiązania finansowe, których nie mogły spłacić. Ma to związek z wysoką inflacją i wzrostem stóp procentowych, a tym samym kosztów rat kredytów, których wiele osób nie było w stanie udźwignąć. – Konsekwencje tej sytuacji część z nich odczuwa do dziś. Z naszych badań wynika, że co 7. gospodarstwo domowe ma problem ze spłatą bieżących zobowiązań, a 80 proc. spodziewa się podwyżek rachunków



Upadłość nie pojawia się nagle, lecz jest konsekwencją długoterminowego braku zdolności do regulowania zobowiązań
| fot. AdobeStock/d

w perspektywie 12 miesięcy. Dodatkowo 15 proc. Polaków nie jest w stanie regulować rachunków i opłat, a 9 proc. jest zmuszone posiłkować się kredytami i pracami dorywczymi. Jednak inflacja powoli hamuje, a stopy procentowe powinny niebawem spaść. Dlatego w drugiej połowie roku możemy spodziewać się stabilizacji liczby upadłości konsumenckich – komentuje Adam Łacki, prezes KRD Biura Informacji Gospodarczej.

Liczba upadłości konsumenckich rosła niemal z roku na rok. W 2015 r., gdy zmieniono przepisy i zwiększył się dostęp do tego rozwiązania, bankructwo ogłosiło ponad 2 tys. osób. W całym 2024 r. upadłość konsumencką sądy zatwierdziły wobec niemal 21,2 tys. osób – wskazują dane Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej. To rekordowy wynik, do którego przyczyniło się również 2454 przedsiębiorców, którzy wcześniej

prowadzili działalność gospodarczą. Na skutek niepowodzeń finansowych zamknęli oni firmę i ogłosili upadłość konsumencką. Upadłość nie pojawia się nagle, lecz jest konsekwencją długoterminowego braku zdolności do regulowania zobowiązań. W momencie ogłoszenia upadłości konsumenckiej dłużnik traci możliwość swobodnego zarządzania swoim majątkiem, bo przechodzi on pod zarządek syndyka, który sporządza li-

stę wierzycieli i prowadzi postępowanie likwidacyjne. – Ogłoszenie upadłości konsumenckiej nie powoduje jednak, że wszystkie długi znikają. Na przykład trzeba spłacać zaległe alimenty. To, w jaki sposób będą regulowane zobowiązania, ustala sąd. Dlatego zanim sytuacja finansowa wymknie się spod kontroli, nie należy unikać kontaktów z firmą windykacyjną i przyjąć jej pomoc. Dzięki temu można zaplanować spłatę zadłużenia, tak by uniknąć upadłości – wskazuje Jakub Kostecki, prezes Kaczmarek Inkasso. Najwięcej dłużników pochodzi z największych miast – powyżej 300 tys. mieszkańców. Upadłość ogłosiło tam 1458 osób, które zostawiły po sobie 67,7 mln zł długu. Z kolei w najmniejszych lokalizacjach, gdzie populacja nie przekracza 10 tys. mieszkańców, upadłość ogłosiło 742 konsumentów, z długiem sięgającym w sumie 27,7 mln zł. Największa część kwoty do zwrotu należy się instytucjom finansowym (bankom, SKOK-om, firmom ubezpieczeniowym, pożyczkowym i zarządzającym wierzycielnościami) – 240,6 mln zł. Znaczna kwota (10,6 mln zł) należy się administracji państwowej i samorządowej oraz firmom telekomunikacyjnym (2,2 mln zł). Niemal 1 mln zł niewypłacalni konsumenci są winni zakładom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, zarządcom nieruchomości i spółdzielniom.

(współpr. p.woz.)

Topnieją zapasy gazu w Europie, paliwo najdroższe od dwóch lat

ENERGETYKA \ Ceny gazu w Europie osiągnęły najwyższy poziom od dwóch lat z powodu chłodniejszej pogody i niskich rezerw. Magazyny w Unii Europejskiej nie są obecnie wypełnione nawet w połowie, podczas gdy rok temu zapełnienie wynosiło ponad dwie trzecie.

Ceny gazu ziemnego w Europie wzrosły do najwyższego poziomu od dwóch lat, ponieważ niższe temperatury na Starym Kontynencie znacznie przyspieszają wyczerpywanie się zapasów błękitnego paliwa. Na początku tygodnia kontrakty terminowe wzrosły aż o 5,4 proc. do 58,75 euro za megawatogodzinę. To najwyższy poziom od lutego 2023 r. Wcześniej kontrakty odnotowały cztery kolejne tygodnie wzrostów. Europa Północno-Zachodnia przygotowuje się na mrozy w nadchodzących dniach,

które mogą zwiększyć zapotrzebowanie na ogrzewanie i sprawić, że ceny będą jeszcze wyższe. – Oczekuje się, że temperatury jeszcze gwałtownie obniżą się w nadchodzących dniach, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Niemczech i we Francji – stwierdzili analitycy ANZ Research. Większe zużycie paliwa grozi dalszym wyczerpywaniem zapasów, które – jak na tę porę roku – i tak są już na najniższym poziomie od czasu kryzysu energetycznego w 2022 r. Niedawno niemiecki operator Trading Hub

Europe GmbH poinformował, że rozważy dodatkowe zakupy na uzupełnienie magazynów. Zużycie gazu tej zimy zwiększyły chłodne i słabe wiatry w całej Europie, które odbiły się na wytwarzaniu energii ze źródeł odnawialnych. Zbiorniki gazu w Unii Europejskiej są zapełnione średnio tylko w 49 proc. w porównaniu z 67 proc. w tym samym czasie w zeszłym roku. – Ryzyko, że Unia Europejska wejdzie w wiosnę z bardzo niskimi zapasami gazu, wzrosło w ciągu

ostatnich kilku tygodni – zauważył Arne Lohmann Rasmussen, główny analityk w Global Risk Management. – Nie tylko nastąpił gwałtowny wzrost cen bieżących, ale także zaobserwowaliśmy wzrost cen kontraktów na lata 2026–2027 – dodał. Analitycy, oprócz pogody, uważnie obserwują wpływ amerykańskich cel i możliwości działań odwetowych, które grożą wzrostem kosztów importu skroplonego gazu ziemnego. Zbliżający się sezon konserwacyjny infrastruktury gazowej w Norwegii może również ograniczyć dostawy w czasie, gdy rynek jest już napięty. Oczekuje się, że zużycie gazu w Europie wzrośnie w tym miesiącu o 17 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, napędzane przez popyt mieszkaniowy i komercyjny, wobec czego do końca zimy magazyny w UE będą zapełnione tylko w 37 proc. Komisja Euro-

pejska dąży do tego, żeby do początku następnej zimy napełnić magazyny gazu ziemnego w Europie o 90 proc. Stan napełnienia instalacji magazynowych w Polsce na koniec doby gazowej 10 lutego 2025 r. wyniósł 61 proc.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 211/20
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 211/20 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Dunaj, synu Franciszka i Reginy, którego zwiłki znaleziono 9 grudnia 2018 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie w Miejskim Zakładzie Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Wiktor
Świetlik

Samuel Huntington, jeden z najbardziej wpływowych politologów XX wieku, przez wiele lat jako zamach stanu definiował działanie w stylu południowoamerykańskiego coup d'État – zbrojny przewrót przy użyciu wojska, z reguły związany z rozlewem krwi. W polskim języku takie działanie określilibyśmy zaczerpniętym z niemieckiego słowem „pucz”, które oznacza właśnie przejście władzy przez grupę wojskowych. Pucz może być zamachem stanu, ale nie musi. Co ciekawe, zdanie w tej sprawie zmienił także w latach 90. Huntington. Pisząc o „trzeciej fali demokracji”, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie niesie za sobą brak demokratycznej kultury politycznej w „nowych demokracjach”.

Instytucje i prawa mogą szybko być naciągane tak, by stać się swoim zaprzeczeniem, a władze pod pozorem zabezpieczania standardów mogą uzależnić od siebie sądy, co bardzo często jest najpoważniejszym krokiem naruszenia porządku konstytucyjnego. Brzmi znajomo?

Tusk bez „pieniędzy”

Jeszcze bardziej klarownie mogą brzmieć przepisy naszego kodeksu karnego dotyczące zamachu stanu. Art. 127 Kodeksu karnego w ogóle nie mówi o puczu. Zapisano tam wzmiankę o działaniu bezprawnym i w porozumieniu, mającym na celu m.in. zmianę porządku prawnego, ustroju, przy pomocy siły i we współdziałaniu. Grozi za to, bagatela, nawet dożywocie.

Czym jest użycie siły? Choćby tym, co widzieliśmy już sześć dni po objęciu rządów przez Donalda Tuska, kiedy

OPINIE \ Najpierw obóz rządowy kpił z doniesienia Bogdana Świączkowskiego, a teraz przeszedł do działania i ręcznego sterowania prokuraturą

Dożywocie, panie Tusk

Temat zamachu stanu przeprowadzanego przez Donalda Tuska nawet dla części PiS nie jest zbyt wygodny. Na rzecz działań Bogdana Świączkowskiego przemawia jednak jeden argument: to prawda. Donald Tusk dokonuje w Polsce zamachu stanu. O tym świadczy też zawieszenie na pół roku zastępcy Adama Bodnara Michała Ostrowskiego, który prowadzi śledztwo.



Donald Tusk będzie się posuwał coraz dalej. Tym razem już nie z wyboru, ale konieczności | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ekipy wynajętych mięśniaków podejmowały pierwszą próbę przejęcia mediów publicznych na podstawie uchwały sejmowej mówiącej o nieistniejącym w polskim prawie „stanie przejściowym”. Krótco później mieliśmy do czynienia z podobną sytuacją w Prokuraturze Krajowej. Donald Tusk unieważnienia ustroju dokonał zresztą publicznie i ostentacyjnie, ogłaszając, że wbrew „purystom prawnym” może wycofać swoją kontrasygnatę na podstawie nieokreślonych „opinii prawnych”. Realnie rzecz biorąc, podstawą takiego działania jest posiadanie narzędzi siłowych w postaci policji i służb specjalnych. Podobnie jak w przypadku niewypłacenia należnych pieniędzy opozycji na podstawie orzeczenia pre-

miera na portalu X, że „pieniędzy nie ma i nie będzie”.

Wszystko to wskazuje na to, że prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Świączkowski miał jak najdalej idące podstawy ku temu, by zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Tuska złożyć.

Oburzenie i szydera

Słysząc wycie? Znakomicie! Reakcja prorządowych propagandzistów nie zaskoczyła. Mieliśmy do czynienia z całą gamą działań mających na celu zdezawuowanie zawiadomienia Świączkowskiego. Skala zaczynała się od typowego dla takich sytuacji „oburzenia” aż po szyderstwo, które było dominującą reakcją. Tu zresztą bardzo dobrze widać, jak Donald Tusk wyznacza wzorzec takiej re-

akcji. Szef rządu w internetowym filmiku pokazuje lekceważąco, że zawiadomienie nie było mu nawet w stanie przerwać gry w ping-ponga. To sygnał, który podchwytują czujne jak ważki wiodące media. „A więc idziemy w temacie w szyderstwo” – myślą tegie, prorządowe głowy.

Tyle że sam fakt, że zdecydowano się taki film wyreżyserować i zadać sobie tyle trudu nad odpowiedzią, pokazuje, że sprawa jest traktowana poważnie. Ostatecznie Tusk mógł sprawę zbyć złośliwie podczas jednego ze swoich briefingów prasowych, na które wpuszczani są tylko „wyselekcjonowani” dziennikarze. To był zresztą tak „nieistotny” temat, że prokurator generalny Adam Bodnar postanowił 11 lutego zawiesić na pół roku prokuratora Ostrowskiego, nie bacząc na to, że występuje w tej sprawie i jest wymieniany w śledztwie jako uczestnik zamachu stanu.

Zawiadomienie Bogdana Świączkowskiego nie wzbudziło zachwytu również u części prawicy, w tym PiS, i u sojuszników. Lekceważąco odniósł się do niego choćby Paweł Kukiz, a niektórzy z polityków partii Jarosława Kaczyńskiego unikali wypowiedzi na ten temat. Politycznie jest to dość zrozumiałe. Polacy mogą mieć wrażenie swoistego déjà vu. W końcu o zamachu stanu słyszeli od 2015 r. z ust protuskowej opozycji. Do tego

faktycznie sporo wskazuje, że szerokie rzesze elektoratu nie przepadają za ostrym językiem oraz „straszeniem” i wolą tematykę ekonomiczną czy związaną z bezpieczeństwem od, pozornie dalekich ich życiu, rozważań ustrojowych.

Milczenie to zgoda

Problem w tym, że być może nigdy nie ma dobrego momentu, by mówić o takich rzeczach, ale kiedy się dzieją, a teraz dzieją się naprawdę, należy o nich mówić. Nie jest to łatwe w polskiej debacie publicznej, gdzie wszystkie słowa jakby zostały wypowiedziane na zapas i – podkreślmy – media są jednym z głównych winowajców. Nie zmienia to faktu, że w sytuacji, w której rządzący próbują na wzór białoruski zabezpieczyć swój brak odpowiedzialności poprzez faktyczną zmianę ustroju i naruszanie jego zasad, ktoś powinien o tym powiedzieć.

Oczekiwałem, że zaczną o tym mówić głośniejsze także prezydent, liderzy PiS oraz ich sojusznicy w Unii Europejskiej. Temat dla ludzi jest abstrakcyjny? Więc tym bardziej trzeba im zacząć tłumaczyć, że nie jest. Że kraj o tak nieobliczalnej i przestępczej władzy odstrasza inwestorów, a bezprawne działania, zideologizowane sądy i prawniczo-polityczne sitwy w końcu dotkną także przedsiębiorców, samorządy, zwykłych obywateli.

Szczególnie że w sytuacji tak ewidentnego i poważnego zagrożenia nie tylko dla swojej władzy, ale i wolności Donald Tusk będzie posuwał się coraz dalej. Tym razem już nie z wyboru, lecz konieczności. By utrzymać władzę, bo jej utrata będzie groziła coraz surowszymi i bardziej prawdopodobnymi konsekwencjami. Milczenie byłoby przyzwoleniem na te działania. W końcu – jak pisał Edmund Burke – by zło zatriumfowało, wystarczy, by dobrzy ludzie nic nie zrobili.

.....
Autor jest współtwórcą i publicystą Kanału Dobitnie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN.6852.1.2.2025.JI

Tarnów, 10 lutego 2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY TARNOWSKIEGO

Zgodnie z art. 124 a w związku z art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) – dalej u.g.n., w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572)

STAROSTA TARNOWSKI informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, dotyczącego nieruchomości, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3446/3, położonej w miejscowości Wola Rzędzińska, gm. Tarnów w celu przeprowadzenia gazociągu średniego ciśnienia PE100RC SDR17 dn180 oraz dn90 SDR17 wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, winny zgłaszać się do Starostwa Powiatowego w Tarnowie – Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, ul. Narutowicza 38 (sala nr 16 – parter) w godzinach 7:00 – 14:00, tel. (14) 6883482 w terminie 2 m-cy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia.



for: Facebook/d

Elon Musk

miliarder, szef portalu X i Tesli,
wypowiedź z „Saturday Night Live”, 8 maja 2021 r.

\\ Każdemu, kogo uraziłem, chcę przypomnieć, że wymyśliłem na nowo samochody elektryczne i zamierzam wysłać ludzi na Marsa w statku kosmicznym. Spodziewaliście się, że ktoś taki jak ja będzie normalnym, wyluzowanym gościem? \\

PUBL...

13

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Donald Trump rozpędza się z uporządkowaniem spraw państwa amerykańskiego

Wielkie zadanie dla Elona Muska

Stenotypiści narzekają, że przemówienia Donalda Trumpa są za długie i nie wyrabiają się w pracy. Korpus prasowy przy Białym Domu psioczy, że aktywność nowego prezydenta jest nie do ogarnięcia. Dziennikarze telewizyjni marudzą, że mają nadmiar materiału i trudno im relacjonować aktywność przywódcy USA. Jest jednak jedna rzecz, na którą należy zwrócić uwagę.



Marek Bober

Donald Trump podpisał aż 60 dekretów wykonawczych w ciągu pierwszych dwóch i pół tygodnia swojej administracji. Dla porównania Joe Biden wydał 29 takich dokumentów w tym samym czasie, a Barack Obama podpisał ich 14. Według danych 60 dekretów Trumpa to więcej niż wszystkich prezydentów razem wziętych w ciągu pierwszych 18 dni ich pierwszej lub drugiej kadencji – z wyłączeniem pierwszej kadencji Trumpa – od początku funkcjonowania administracji Reagana. Do tego dochodzą memoranda i dokumenty niższej rangi. Trwają deportacje najgroźniejszych nielegalnych imigrantów, zabroniono tranzytu płci u dzieci, zamknięto wszystkie biura programów „różnorodności, równości i integracji” (DEI) w rządzie federalnym. Długo by wymienić.

Ale jest jeszcze drugi bohater, najbogatszy człowiek świata, Elon Musk. Za darmo, bo wynagrodzenia nie pobiera, ale umocowany prawnie, z zespołem kilku chłopaków w wieku 19–24 lat, demoluje „deep state”. Trump podpisał bowiem dyrektywę powołującą Department of Government Efficiency (DOGE) – nowy organ doradczy ds. cięcia kosztów rządowych. Kieruje nim Musk.

Czas burzy

Choć liczba wystąpień i decyzji nowego gospodarza może zawrócić w głowie, a pierwsze tygodnie mogą wydawać się chaotyczne, w rzeczywistości mamy dobrze przygotowaną ekipę. Która wie, co trzeba zrobić. Elon Musk i jego Departament Efektywności Rządowej podjęli działania wobec administracji federalnej, które wstrząsnęły Waszyngtonem. Kontrole w poszczególnych resortach już przynoszą efekty, gdyż uwidaczniają olbrzymią skalę marnotrawstwa pieniędzy i prawdopodobnej korupcji. Tysiące ludzi pójdą na bruk, setki, a może



for: Brian Snyder/Reuters/Forum

tysiące osób trafią do więzień za zwyczajne złodziejstwo. Kilka dni temu z oferty wcześniejszej rezygnacji z pracy skorzystało aż 40 tys. urzędników federalnych.

Najbardziej nagłośniona afery z wydatkowaniem pieniędzy za granicą z agencji USAID uświadamia, że to czas najwyższy, by zrobić porządek. Wzmocniona kontrola projektów finansowanych przez podatników, w tym kontrowersyjnych wydatków za czasów administracji Bidena, przyniosła wstrzymanie przez Trumpa na 90 dni całej pomocy zagranicznej USAID, w tym funduszy na DEI w Serbii, pojazdów elektrycznych w Wietnamie czy programów LGBT w Gwatemali. Przy okazji dobrze się stało, iż ujawniono, jak za pieniądze amerykańskiego podatnika „wspierano” w Polsce lewicowe media i środowiska LGBT.

Były doradca Trumpa, Steve Bannon, twierdzi, że każdy dzień kadencji prezydenta Trumpa będzie „dniem burzy”. Dodaje, że prezydent „rozumie, jak blisko był politycznego zapomnienia, i zrozumiał, że teraz ten czas zostanie zapamiętany jako era Trumpa”. Jego zdaniem zmiany rozpoczęte przez Trumpa będą miały charakter historyczny, porównywalny nawet do osiągnięć Jerzego Waszyngtona i Abrahama Lincolna.

Zdążyć przed wyborami

Trump istotnie działa w szalonym tempie, aby zmienić Waszyngton i państwo. Wie, że czasu wcale nie jest dużo. Szczegół-

ne znaczenie ma właśnie departament prowadzony przez Muska. Obok powstrzymania lewicowej ideologii spod znaku „woke” i „cancel culture” Trump obiecywał w kampanii wyborczej rozprawienie się z „deep state”, tysiącami biurokratów i zawodowych polityków broniących swoich pozycji wszelkimi sposobami, a przy okazji blokujących rozwój kraju i marnujących lub kradnących pieniądze. Grube pieniądze.

Steve Forbes, milioner i właściciel imperium medialnego, uważa, że Trump wyciągnął wnioski ze swojej pierwszej kadencji. Jest on świadomy, że jeśli nie będzie szybko realizował swojego programu, niewiele może zdziałać. – Elon Musk jest tego uosobieniem – mówi Forbes.

Jego zdaniem Trump zrobił więcej w ciągu dwóch i pół tygodnia urzędowania niż większość prezydentów zrobiła w ciągu dwóch i pół roku. – Jedną z rzeczy, którą mam nadzieję, że zrobi w przyszłym tygodniu, jest – wywierając presję na Kongres – uchwalenie dużego, grubego i pięknego projektu ustawy o obniżce podatków i szybkie go przegłosowanie – twierdzi Forbes. – Więc możemy mieć naprawdę dynamiczną gospodarkę, wchodząc w wybory kongresowe w przyszłym roku – dodał. Nie jest bowiem powiedziane, że republikanie muszą utrzymać większość w obu izbach Kongresu.

Zatrzymać kradzież podatków

DOGE w najbliższych tygodniach ma się skupić

na największych wydatkach, w tym departamentach szkolnictwa i wojska. Wnioski mogą być szokujące. Zlecone Muskowi wyszukanie sposobów na usprawnienie administracji rządowej i zmniejszenie kosztów już przyniosło obcięcie o ponad miliard dolarów wydatków w ciągu pierwszych trzech tygodni. Ponad połowa oszczędności jest związana z radykalnie lewicowymi programami promującymi LGBT, „antyrasizm” i „zieloną energię”, głównie zintegrowanych w DEI. Niedawno pracownicy DOGE uzyskali dostęp do federalnego systemu płatności Departamentu Skarbu, który kontroluje 6 bln dol. rocznie i ma wgląd do amerykańskich zeznań podatkowych. Chwilowo sędzia ten dostęp zablokował.

Demokraci są wściekli, bo opinia publiczna jest ciągle informowana o marnowaniu milionów dolarów. Szukają pomocy u „liberalnych” sędziów, którzy starają się blokować poczynania Białego Domu. Musk natomiast domaga się impeachmentów takich sędziów. Zastępca szefa sztabu Białego Domu Stephen Miller przekonuje, że „radykalnie lewicowi” sędziowie, którzy zablokowali DOGE dostęp do federalnego systemu płatności, działają „niekonstytucyjnie”. – Niezależnie od tego, czy chodzi o biurokratów skarbu państwa, FBI, CIA, czy USAID, z tą niewybieralną ciemną siłą, która rządzi naszym rządem i krajem, Donald Trump angażuje się w najważniejszą odbudowę demokracji od ponad wieku, mó-

wiąc, że przywrócimy władzę ludziom za pośrednictwem ich wybranego prezydenta i mianowanych przez niego urzędników – wspominał. Miller ocenił: „To jedyny sposób, w jaki możemy mieć prawdziwą demokrację w tym kraju”. I zaoszczędzone gigantyczne pieniądze.

„DOGE próbuje zatrzymać kradzież twoich podatków na marnotrawstwo i oszustwa” – napisał Musk na X. Ameryka długo na to czekała.

Prezent dla USA

– Musimy rozwiązać problem. Musimy zatrzymać oszustwa, marnotrawstwo, nadużycia, wszystkie podobne rzeczy. Spójrzmy na USAID i oszustwa, które tam były – diagnozował bólaczki w USA prezydent Trump. Republikanin rozpoczął drugą kadencję w Białym Domu, zyskując pozytywne opinie od Amerykanów, a szczególnie wysokie noty przyznał mu za dotrzymywanie obietnic wyborczych. Zgodnie z wynikami sondażu CBS/YouGov zdecydowana większość Amerykanów, bo aż 70 proc., uważa, że Trump robi „to, co obiecał” podczas kampanii, a tylko 30 proc. zaznacza, że program prezydenta „różni się od obietnic”. Sondaż wykazał, że ogólna aproba Trumpa wynosi do tej pory 53 proc., przy czym 47 proc. respondentów wskazało, że go nie akceptuje.

Sam prezydent jasno daje do zrozumienia: „Znajdziemy miliardy, setki milionów dolarów oszustw i nadużyć. I dlatego ludzie mnie wybrali”. Musk oznajmił z kolei, że jego wysiłki na rzecz cięć budżetowych najprawdopodobniej nie osiągną pierwotnego celu 2 bln dol. oszczędności – co stanowiłoby prezentem dla trzeciej rocznych wydatków rządu federalnego – jednakże nie będzie się poddawał.

Jeszcze zanim zaczął działać, wygaśnięcie DOGE zostało ustalone na 4 lipca 2026 r. – Mniejszy rząd, z większą wydajnością i mniejszą biurokracją będzie idealnym prezentem dla Ameryki w 250. rocznicę Deklaracji Niepodległości – zapowiedział Trump, ogłaszając powstanie nowego organu. Oby tak się stało.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



NEWS \ 25 lutego o godz. 20 w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie odbędzie się po raz kolejny koncert Ukrainian Freedom Orchestra pod batutą Keri-Lynn Wilson. Orkiestra złożona z ukraińskich filharmoników powstała z inicjatywy dyrektorów Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie i Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

fot. Facebook/d

TEATR \ Ludzie, którzy umierają od szampana

Czechow utopiony w wiśniowym kompocie



Bohaterowie mają pozmieniane rosyjskie imiona. Zamiast Duni jest Dusia, zamiast Warii – Barbara, zamiast Łopachina – Jeremi. W tej ostatniej kreacji występuje Mateusz Łasowski | fot. mat. pras./d

„Paweł Łysak odziera »Wiśniowy sad« z rosyjskości” – czytamy na stronie Teatru Powszechnego w Warszawie. To „odarcie z rosyjskości” mogłoby być usprawiedliwieniem dla wystawienia dramatu rosyjskiego pisarza Antoniego Czechowa w czasie wojny rozpętanej na Ukrainie. Ale reżyser Paweł Łysak wykarczował przy okazji „Wiśniowy sad” z wielu sensów, bez których ten dramat po prostu nie istnieje.

Sylvia Krasnodębska

Luba Raniewska powraca do upadającego rodzinnego majątku. Pobyt w Paryżu przyczynił się jedynie do pogłębienia bólu i niemal doszczętnego roztrwonienia pieniędzy.

Ukraina opuszczona

Szlacheckie gniazdo rozpada się, a nad wiśniowym sadem zawisa topór przyszłego inwestora. Brak sprawczości brata Raniewskiej, Gajewa, tylko przyspiesza upadek. W końcu majątek zostaje zlicytowany, a jego nowym właścicielem zostaje Łopachin – potomek dawnych chłopów pańszczyźnianych. Niebagatelną postacią jest tu Firs – wierny sługa, który zdaje się jednym z nielicznych głosów rozsądku. Oddany pracownik zostaje przez swoich panów zapomniany... Zostaje sam w upadłym dworze, dla którego nie ma już żadnych nadziei.

Ten ostatni w inscenizacji Pawła Łysaka grany jest przez ukraińskiego aktora

(oraz założyciela i reżysera Lwowskiego Akademickiego Teatru im. Łesia Kurbasa) Wołodymyra Kuchynskiego. To znakomity pomysł, podobnie jak odwołanie się do twórczości Tarasa Szewczenki. Ukraińiec wcielający się w Firsę pozostaje w finale sam. Opuszczony przez egoistycznych panów – „ludzi, którzy umierają od szampana”. Którzy pielęgnując swoje poczucie wyższości, zaniedbują wszystko poza swoim ego.

Wielkie dramaty i nadchodząca rewolucja

Czechow wprowadził nas w meandry ludzkiej psychiki. Swoim dramatem pokazał podzielony świat. Podzielony na klasy społeczne i epoki. Jedna się kończy, druga zaczyna. Przemiany społeczne, obyczajowe, ale i historyczne dzieją się na tle ludzkich dramatów i bólu. Dla wielu interpretatorów rosyjskiego pisarza tekst był zapowiedzią nadchodzącej rewolucji. By to oddać na scenie teatralnej, nie można pójść na skróty.

Udowodniła to choćby Krystyna Janda, która w Teatrze Polskim znakomicie wyreżyserowała „Wiśniowy sad” w 2021 r.

Łysak pracował na innym biegunie. Podczas zaledwie (!) 90-minutowego spektaklu oddał hołd powierzchnowości, podążając w kierunku stworzenia sztuki wrażeniowej. Monumentalne fragmenty ścian dworu na obrotowej scenie były tłem dla wyświetlanych impresji, a cudacznie poprzebierane postaci snuły się w rytmie niepokojących dźwięków z przesadzonymi rejestrami basów. Dostaliśmy niewiele ponad to.

Forma oddalająca od tego, co istotne

Jedynie wspomniane wybijanie roli Ukrainka i wokaliza Basi (Agnieszka Rajda) w scenie wjazdu na scenę ściętego, wielkiego drzewa wiśniowego były zrozumiałymi i treściwymi fragmentami dzieła. „Robiły teatr”. Cała reszta niestety była jakimś zbiorem losowych zdarzeń i cech, które nie

zawsze służyły zrozumieniu świata, w który mieliśmy być wrzuceni wołą rosyjskiego pisarza. Jean (Mamadou Góo Bâ) mógł być złudną obietnicą lepszego świata, gdyby nie przesadzane, przemęczone sceny erotycznych igraszek. Gajew u Czechowa, a Leon u Łysaka (Michał Czachor) spłycony został do kilku półślówek i figury wózka inwalidzkiego, mającego symbolizować decyzyjny paraliż i niewolę. Uwolnienie się od uziemiającego pojazdu było tak wyświechtane, jak mało istotne. Tak skonstruowanej postaci mogłoby równie dobrze nie być w ogóle. Konflikty wewnętrzne nie rozrywały serca Luby Raniewskiej (Ewa Skibińska), a postawa rozsądnej córki podstarzałej szlachcianki nie kontrastowała z frywolną postawą matki w stopniu dającym odczuć nadchodzącą katastrofę. Użycie nagości w spektaklu zdawało się niestety desperacką próbą wygenerowania jakichkolwiek emocji u widza. Gdyby

jeszcze nagość mogła służyć jakiemuś przekazowi treści, a nie od niego oddalać...

Bieg na skróty i na oślep

Gdyby Jeremi (w oryginalnym Łopachin), po zlicytowaniu majątku, nie dostał w twarz od niedoszłej narzeczonej, moglibyśmy nie widzieć w jego wcześniejszym zachowaniu złej woli. Twórcy tak bardzo chcieli postawić na skrót i jaskrawość, że zatrzymali się na wrażeniach, boleśnie ignorując to, co i jak autor chciał powiedzieć. Bez znajomości tekstu Czechowa spektakl mógłby zostać po prostu niezrozumiany. A to chyba najgorszy zarzut pod adresem twórców teatralnych, jaki można sobie wyobrazić...

Reżyser Paweł Łysak jest ustępującym dyrektorem Teatru Powszechnego w Warszawie. To on odpowiada za pojawienie się na scenie im. Zygmunta Hübnera bluźnierczych spektakli „Kłątwa” Olivera Frłjicia i „Diabły” Agnieszki Błońskiej. Od września na stanowisku zastąpi go Maja Kleczewska.



BELGIJSKA MARYNARKA WOJENNA CZEKA NA SWOJE OKRĘTY

SPRZĘT WOJSKOWY

Umowa na dwie pierwsze fregaty do zwalczania okrętów podwodnych (ASWF) dla belgijskiej marynarki wojennej została zawarta w czerwcu 2023 r. Nowe jednostki, z których pierwsza ma trafić już w roku 2030 do belgijskiej marynarki wojennej, zastąpią wysłużone fregaty wielozadaniowe typu M.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 12 LUTEGO 2025

OBRONA/TV

15

BRUKSELA \ Jastrząb ma zapewnić sprawną modernizację wojska

Belgia odbudowuje swoje zdolności obronne

Nowy belgijski rząd zapowiedział zwiększenie wydatków na obronność w nadchodzących latach do minimalnego poziomu 2 proc. PKB oraz rozbudowę liczebności Sił Zbrojnych Belgii, a także duże zakupy uzbrojenia, w tym kolejne kontrakty na myśliwce wielozadaniowe F-35. Zdaniem ekspertów zmiana podejścia w wydawaniu środków na obronność wynika po części z postawy prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, który żąda od europejskich krajów członkowskich NATO większego zaangażowania w zapewnienie zdolności obronnych na Starym Kontynencie.



foto: DIRK VASSEM/De Persgroep

Paweł Kryszczak

po wielu miesiącach burzliwych rozmów w Belgii kilka dni temu zaprzysiężono koalicyjny rząd Barta De Wevera, lidera prawicowego Nowego Sojuszu Flamandzkiego (N-VA). Wśród głównych postulatów, które znalazły się w umowie koalicyjnej, są zwiększenie wydatków na obronność w nadchodzących latach do minimalnego poziomu 2 proc. PKB, rozbudowa liczebności Sił Zbrojnych Belgii, a także wystawienie drugiej brygady, która mogłaby zostać oddana do dyspozycji

w ramach działań NATO. Stanowisko ministra obrony Belgii w tym koalicyjnym rządzie objął zwolennik zwiększania wydatków na obronność, Theo Francken z N-VA. Podczas swojego przemówienia skierowanego do belgijskich dyplomatów Theo Francken mówił o tym, że „czas odbudowy zdolności obronnych Belgijskich Sił Zbrojnych rozpoczął się”. Belgijski polityk zapewnił, że w czasie jego kadencji dyplomacji w kontaktach z NATO „będą mogli zakończyć okres narodowej hańby, w którym Belgia nie była wierna swojemu statusowi członka za-

łożyciela NATO”. Zdaniem ekspertów zmiana podejścia w wydawaniu środków na obronność wynika również z postawy prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, który żąda od europejskich krajów członkowskich NATO większego zaangażowania w zapewnienie zdolności obronnych na Starym Kontynencie. Obecnie Belgia przeznacza zaledwie 1,3 proc. PKB na obronność (około 7,9 mld euro) i jest to jeden z najgorszych wyników w Sojuszu Północnoatlantyckim. Realne wydatki na obronność są jednak znacząco mniejsze, biorąc pod

uwagę, że w ubiegłym roku Belgia przeznaczyła 0,16 proc. PKB na wsparcie Ukrainy. Sytuacja wygląda jeszcze gorzej, jeśli chodzi o wydatki na sprzęt wojskowy. „Belgia wydała 15 proc. swojego budżetu obronnego na duży nowy sprzęt, co jest najmniejszym udziałem w sojuszu według szacunków NATO” – przypomina portal Defense News. Francken stwierdził, że koalicyjny belgijski rząd do 2029 r. zamierza przeznaczać 2 proc. PKB na wydatki wojskowe. Do roku 2034 odsetek ten wyniesie 2,5 proc. Zwiększenie wydatków umożliwi realizację kolej-

nych punktów z umowy koalicyjnej, m.in. zakup dodatkowych myśliwców F-35. W roku 2018 rząd w Brukseli zamówił 34 samoloty piątej generacji za kwotę 3,8 mld euro, które mają zastąpić myśliwce wielozadaniowe F-16. Portal Defense News wymienia również takie pozycje, jak wzmocnienie obrony powietrznej, zakup dronów, śmigłowców oraz lekkich samolotów transportowych. W planach rządu belgijskiego znalazł się również zakup trzeciej fregaty rakietowej do zwalczania okrętów podwodnych (Anti-Submarine Warfare Frigate – ASWF).

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Janosik (13) - serial 08:55 Ranczo (40) - serial 09:50 Komisarz Alex (68) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (196) - serial 11:35 Królowie (22) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Wichrowe wzgórza (107) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (483) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4464) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akacja 38 (556) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda	05:30 M jak miłość (1758) - serial 06:25 Pozyteczni.pl - mag. 06:55 Barwy szczęścia (3126) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzina na święta - mag. 11:50 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka - mag. kult. 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (129) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (671) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (79) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:20 Miłość i nadzieja (130) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3126) - serial 20:00 Barwy szczęścia (3127) - serial 20:35 Przepis dnia 20:50 Na dobre i na złe (944) - serial 21:55 Na sygnale (672) - serial 22:25 Na sygnale (673) - serial 23:00 Też go kocham - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2018 00:45 Sanditon 2 (13) - serial 01:50 Sanditon 2 (14) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (448) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (449) - serial 09:30 Policjantki i Policjanci (702) - serial 10:30 Policjantki i Policjanci (703) - serial 11:30 Gliniarze (1005) - serial 12:30 Gliniarze (1006) - serial 13:30 Gliniarze (1007) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1248) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (863) - serial 17:00 Gliniarze (625) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3952) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (91) - serial 20:10 Farma - reality show 21:10 Poznaj moją tatę - komedia, USA 2000. Greg jest zakochany w Pam i ma zamiar poprosić ją o rękę. Najpierw jednak musi przekonać do siebie ojca ukochanej. A to nie będzie łatwe zadanie, gdyż przyszły teść Grega to były agent CIA. 23:30 Niezniszczalny - thriller, USA 2000 02:00 Wtorek - komedia, Polska 2001	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ Miłosz Kleczek zaprasza 17:35 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:05 Gość Dzisiaj 20:35 W punkt 22:00 Piachem w tryby 22:40 Mówi się... 23:05 Codziennie *****burza 23:20 Republika wieczór 23:55 Ekonomia raport flash 00:00 Express Republiki 00:20 Express Republiki+ 00:35 Poland Daily 00:50 #Michał Rachoń Jedziemy 02:10 Dzisiaj - serwis inform. 03:15 W punkt	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial 10:00 Unforgettable (49) - serial 11:00 Kotka (1) - serial 11:55 Kotka (2) - serial 12:55 Unforgettable (50) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (339) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (340) - serial 15:50 Ranczo (85) - serial 16:55 Ranczo (86) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (823) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (824) - serial 20:00 Terminator: Genisys - film sensacyjny, Kanada/USA 2015. John Connor wysłał jednego ze swoich żołnierzy, a zarazem swojego ojca, Kyle'a Reese'a w przeszłość w celu obrony swojej matki Sarah Connor. Lecz Reese trafia do alternatywnej rzeczywistości. Sarah ma w niej już opiekuna, cyborga T-800, a na dodatek wie, po co kolejny obrońca przybył z przyszłości. 22:25 G.I. Joe: Odwet - film sens., USA 2013 00:30 Bad Boy - film sensacyjny, Polska 2020 03:00 Dzielnica strachu (308) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Europejska perła baroku 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Zgubić z oczu brzeg 12:55 W męce Mojej szukaj siły i światła 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Projekt: Nadzieja 15:00 Za kratą są zielone drzewa... 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Misja Szczecin, Poznań - Argentyna 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczta wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrawiliśmy - rep. 22:30 Gość oczekiwany - film obyczajowy 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	20:25 Królowie (23) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - mecz fazy play-off 23:05 88 minut - thriller, Niemcy/USA 2007. Jack jest psychologiem współpracującym z FBI. Pewnego dnia dzwoni do niego ktoś obcy i oznajmia, że zostało mu 88 minut życia. 01:00 Generał Nil - dramat biograficzny, Polska 2009					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gazeta Polska

POLSKA
europejskim typem

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 OBRONA NARODOWA/TV
16 SPORT



FRANKOWSKI PRZENOSI SIĘ DO TURCJI

TRANSFERY \ Piłkarz reprezentacji Polski Przemysław Frankowski został wypożyczony do końca sezonu z francuskiego RC Lens do prowadzącego w lidze tureckiej Galatasaray Stambuł. W umowie zawarto opcję warunkowego wykupu za 7 mln euro. Lens za wypożyczenie otrzyma milion euro. Frankowski do końca sezonu zarobi minimum 900 tys. euro.

Artur Szczepanik

Pięciokrotny zdobywca Kryształowej Kuli i dziewięciokrotny uczestnik mistrzostw świata deklaruje, że przyjechał do Szwajcarii po to, aby powiększyć swoją medalową kolekcję. – Naprawdę nie mogę doczekać się udziału w tych mistrzostwach, aby wypróbować wszystkie nowe rzeczy, które trenowaliśmy. Nie mam żadnych oczekiwań, ale przeczuć podpowiada mi, że będzie to dla mnie udane pożegnanie – powiedział Boe.

Ostatni tydzień przed mistrzostwami Norweg spędził w swoim norweskim domu z żoną i dziećmi. Jak stwierdził, to dla niego najlepsze ładowanie akumulatorów. – Przygotowania przebiegały zgodnie z planem z wyjątkiem krótkiej choroby, która sprawiła, że spędziłem kilka dni w samotności w swoim domku w Susjoen. Jak wyzdrowiałem, pojechałem

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Chcę wydać książkę,
bestseller,
wyróżnij się albo zgiń.
Osoby, wydawnictwa lub
firmy zainteresowane
współpracą partnerską
chcące zarobić, proszę
o kontakt +48 531 690
714 lub e-mail
roboomgenie@gmail.com

BIATLON \ Polacy jadą na mistrzostwa świata do Szwajcarii, ale o medalach możemy jedynie pomarzyć

Boe chce przegonić rodaka

Dziś w szwajcarskim Lenzerheide rozpoczynają się biathlonowe mistrzostwa świata. Największą gwiazdą imprezy będzie 20-krotny złoty medalista, Norweg Johannes Thingnes Boe, który po tym sezonie kończy karierę. W Szwajcarii będzie on próbował przegonić swojego rodaka Olego Einara Bjoerndalena, który także ma na koncie 20 złotych krążków mistrzostw świata i prowadzi w medalowej tabeli wszech czasów.

z drużyną na obóz na przełęcz Lavaze – zdradza.

Boe ma szansę stać się najbardziej utytułowanym biatlonistą wszech czasów. W tej chwili z 20 złotymi medalami jest najlepszy ex aequo ze swoim rodakiem Olem Einarem Bjoerndalem. – Dużo myślałem o tym przed świętami, potem już nie zaprzątałem sobie głowy i zeszło to na dalszy plan. Wierzę jednak, że jestem w stanie wygrać ten 21. złoty medal – deklaruje Norweg. Bjoerndalen wciąż jest na czele medalowej klasyfikacji, bo ma o jeden srebrny i sześć brązowych medali więcej, ale ta kolejność może zmienić się już w najbliższych dniach.

Każdy z uczestników imprezy w Lenzerheide będzie miał okazję zdobyć siedem medali: cztery w konkurencjach indywidualnych, dwa w sztafetach (kobiecy lub męskiej i mieszanej) oraz jeden w supermikście, czyli rywalizacji par mieszanych. Do wyprzedzenia Bjoerndalena Boemu wystarczy jeden złoty krążek lub dwa srebrne.



Johannes Thingnes Boe potrzebuje jednego złota, aby stać się najbardziej utytułowanym biatlonistą świata

| fot. Vitalii Kliuiev/imago sport/Forum

Zmagania rozpoczną się w środę od sztafety mieszanej. Czwartek będzie dniem przerwy, a później do niedzieli odbędą się zawody w sprintach i biegach na dochodzenie. Ostatnie konkurencje – biegi ze startu wspólnego – zaplanowane są na 23 lutego. Polacy raczej nie odegrają więk-

szej roli w rywalizacji. W zawodach Pucharu Świata od 20 grudnia nie jesteśmy w stanie zająć miejsca w czołowej dwudziestce. Szybciej niespodziankę mogą w Lenzerheide sprawić panie, bo panowie w pucharowych zawodach od dawna są tylko statystami. Norweski szkoleniowiec

kobiecy kadry Tobias Torgeresen powołał do reprezentacji Biało-Czerwonych Annę Mąkę, Joannę Jakiełę, Darię Gembicką, Natalię Sidorowicz oraz Kamilę Żuk, natomiast trener Rafał Lepel postawił na Fabiana Suchodolskiego, Marcina Zawoła, Konrada Badacza i Jana Guńkę.

KRZYŻÓWKA

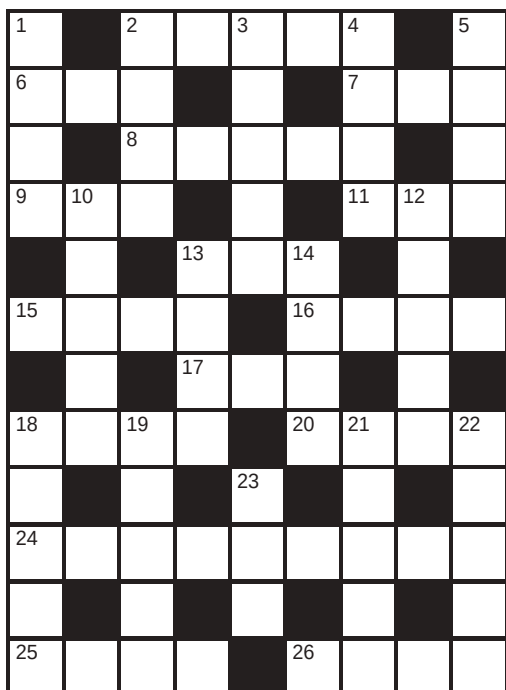
POZIOMO

- 2) ze stolicą z Trypolisie
- 6) Kamińska, aktorka
- 7) dwa tygodnie do pełni
- 8) flakon na kwiaty
- 9) popularne sezamki
- 11) jej nie wypada
- 13) kolorowa papuga
- 15) oglądany w kinie
- 16) kosmetyk do rzęs
- 17) narząd wzroku
- 18) białowieski bizon
- 20) akwen z karpami
- 24) kwadrat i prostokąt
- 25) najmniejszy rozmiar
- 26) Kain dla Abła

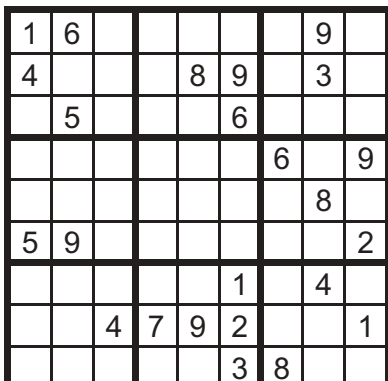
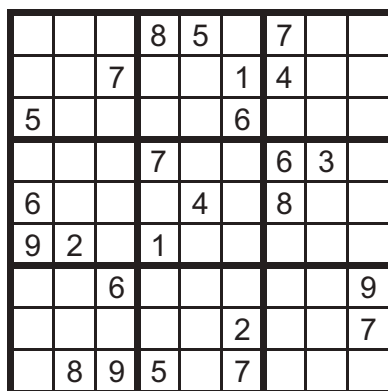
PIONOWO

- 1) wielka u mocarza
- 2) wypływa z wulkanu
- 3) kiermasz, targ
- 4) imię Dymnej
- 5) żona barana
- 10) krótki japoński wiersz
- 12) płat drewna
- 13) bożek z łukiem
- 14) druh Portosa

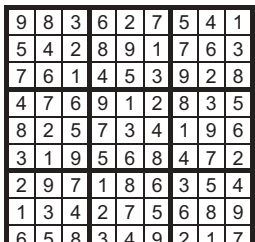
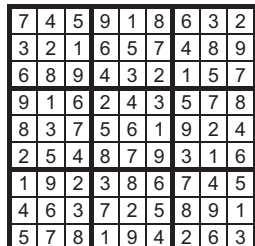
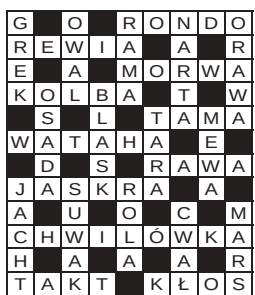
- 18) czysta egzystencja
- 19) wypad pod namioty
- 21) obóz cygański
- 22) wolna posada
- 23) karty lub bierki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.